

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

MINISTERSTWO USTĄPIŁO!

Za milion dolarów kupią bolszewicy w Łodzi,
z czego połowę obejmie umowa kompensacyjna
Tranzakcja zostanie ostatecznie sfinalizowana w ciągu tygodnia

Wczorajszy „Głos Poranny” przyniósł wszechstronne oświetlenie kulis milionowych transakcji między przemysłem włókienniczym i handlową misją sowiecką. Podkreślił przytem, że stanowisko ministerstwa przemysłu i handlu utrudniało sfinalizowanie zakupu, bowiem ministerstwo nie chciało zgodzić się na uwzględnienie eksportu włókienniczego w obowiązującej umowie kompensacyjnej. Groziło to zerwaniem toczących się rokowań i niedość do skutku tych tak ważnych dla Łodzi zakupów.

Zasadniczy zwrot

Wczoraj sytuacja uległa zasadniczej zmianie na korzyść

Pod naciskiem sfer zainteresowanych, a PRZEDWszystkiem DZIEKI ENERGETICZNEJ INTERWENCJI DYREKTORA ŁÓDZKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ, P. INŻ. BAJERA, ministerstwo przemysłu i handlu zmieniło swój stosunek do sprawy, godząc się nawet na całkowite pokrycie kompensacyjnej sumy (1 milion dolarów za tytoni) eksportem wyrobów włókienniczych. Sprzeciwił się temu oczywiście przedstawiciel przemysłu hutniczego.

Pół miliona w kompensacji

W rezultacie ostatniej konferencji w Warszawie stało na tem, że

BOLSZEWICY W RAMACH SUMY KOMPENSACYJNEJ WYWIOŻĄ ZA 400 — 500 TYSIĘCY DOLARÓW WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

i za 500 tysięcy dolarów żelaza. W związku z tem zasięgnięto informacji u źródła. Wynika z nich, że

ZAKUPY SOWIECKIE, JEŚLI CHODZI O ŁÓDŹ, WYNIOSĄ OGÓLEM 800 — 1.000 TYSIĘCY DOLARÓW,

jak zresztą donosił od początku „Głos Poranny”. Należy przypuszczać, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia transakcje z łódzkimi fabrykantami zostaną sfinalizowane.

O dyskonto nie chodzi!

Przy okazji godzi się jeszcze sprostować informacje komuni-

katu jednej z agencji prasowych, jakoby trudności polegały na tem, że sowieci żądali długoterminowych kredytów, na co przemysł łódzki pójść nie mógł, ponieważ rząd nie chce się zgodzić na dyskonto weksli sowieckich.

Otóż ten argument nie ma od A do Z nic wspólnego z rzeczywistością. Terminy weksli zostały już między misją sowiecką i przemysłowcami łódzkimi ustalone. Wahają się one

W GRANICACH OD 18 — 21 MIESIĘCY.

Nikt się do rządu w sprawie dyskonta tych weksli nigdy nie zwracał, ponieważ

PRZEMYSŁ MA MOŻNOŚĆ ZREALIZOWANIA SOWIEC-

KICH ZOBOWIĄZAŃ na zupełnie innej drodze, wytrzymującej kalkulację i ryzyko. Chodziło jedynie o usunięcie trudności, wynikających pośrednio ze stanowiska sfer rządowych w sprawie kompensacji. Te przeszkody zostały wezo raj zlikwidowane i dzisiaj

ZAKUPY SOWIECKIE NA SUMĘ OKOŁO MILJONA DOLARÓW MOŻNA JUŻ UWAŻAĆ ZA DOKONANE.

W ten sposób „zadmuchiwana” przez nas sprawa okazała się jednak godna szerokiego traktowania, wbrew opinii jednego z pism porannych. obrażonego na całą transakcję dlatego, że ubiegliśmy je w informacjach, co do tych zakupów.

P. Devey i general Konarzewski u premiera Świtalskiego

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Premier p. Świtalski przyjął w dniu wczorajszym doradcę finansowego p. Devey'a, a następnie wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego.

Dyr. Barański powrócił do Warszawy

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Wczoraj powrócił do Warszawy dyrektor departamentu obrotu pieniężnego dr. Barański, który prowadził w Paryżu rokowania o konsolidację długu wojennego Polski wobec Francji.

P. Popow nowym kierownikiem misji handlowej Z.S.R.R.

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Dowiadujemy się, że wczoraj przybył do Warszawy nowy kierownik sowieckiej misji handlowej p. Popow który zastąpi poprzedniego kierownika D. Li-zarewa.

NARAZIE DOŚĆ INWESTYCJI!

Kategoryczne swe oświadczenie p. Devey popiera szeregiem cyfr

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że raport p. Devey'a za I kwartał r. b. już jest gotów i ukaże się z końcem bieżącego miesiąca.

Raport, w odróżnieniu od poprzednich, zajmuje się daleko

więcej sytuacją gospodarczą i budżetową państwa, niż stanem finansowym.

Specjalnie dużo miejsca poświęca p. Devey wykonaniu planu stabilizacyjnego przez rząd polski.

We wnioskach swoich, popar tych szeregiem cyfr, p. Devey oświadcza kategorycznie, że za równo państwo, jak poszczególne gałęzie wytwórczości w Polsce powinny zdążyć obecnie do zmniejszenia inwestycji.

Dzień 1 Maja w Warszawie

Komisariat rządu przydzielił partjom dzielnice, w których odbywać się mogą pochody i wiece

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym w komisariacie rządu w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie organizacji obchodów pierwszomajowych.

Na konferencji tej ustalono taki podział miejsc w stolicy:

P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna) zbierze się o godz. 10 na placu Teatralnym. Przemawiać tam będą pp. Jaworski, Downarowicz i p. Praus-

wa; następnie pochód uda się przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat do O. K. R. w Alejach Jerozolimskich.

P. P. S. (C. K. W.) zwołuje trzy zgromadzenia ludowe o godz. 10 i pół na boisku „Skry” pod wiaduktem mostu Poniatowskiego, na Nowem Bródnie i ewentualnie wielki wiec na placu Napoleona.

Inne ugrupowania, a mianowicie niezależna socjalistyczna

partja pracy zbierze się na placu Bankowym; P. P. S. - lewica na placu Grzybowskim. Do tej ostatniej zapewne przyłączy się komuniści, z którymi, jako z partją niezarejestrowaną, władze bezpieczeństwa pertraktacji nie prowadziły. Jednocześnie dowiadujemy się, że komisariat rządu przedsięwzięcie wszelkie środki, aby nie dopuścić do krwawych ekscesów pomiędzy uczestnikami pochodów.

Narada d-ra Schachta z Owenem Youngiem

PARYŻ, 23. 4. PAT. Wczoraj w godzinach pomiędzy 17-tą a 18 min. 30 odbywały się narady pomiędzy d-rzem Schachtem a Owenem Youngiem z kolejnym udziałem Stampa i Moreau, poczem Schacht i Moreau odbyli narady oddzielne.

Delegacja francuska podtrzymuje zasadnicze punkty swojej tezy t. j. 1) Francja musi uzyskać równowagę spłat długu wojennego, jakich dokonywuje w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, 2) musi otrzymać podlegające natychmiastowemu uruchomieniu części odszkodowania dla częściowego chociażby pokrycia wydatków poniesionych na budowę i naprawianie strat i zniszczenia wojennego.

Zeppelin wystartował do drugiej podróży

BERLIN, 23. 4. ATE. Dziś rano wystartował na lotnisku w Friedrichshafen olbrzymi sterowiec hr. Zeppelin do drugiej podróży śródziemnomorskiej. Dokładny plan lotu jest nieznanym, bowiem będzie on stosowany do warunków atmosferycznych.

Herbert Hoover

Prezydent Stanów Zjednoczonych

CZY DYKTATURA PROWADZI DO CELU?

Dlaczego odrzucam autokrację?

Od chwili wybuchu wojny światowej widzimy, że rewolucja rozszerza się na trzecią część świata. Były to wybuchy, których przyczyny leżały o wiele głębiej, niż powody nieudolności rządów wojennych. Co prawda ostatnie etapy wojny same już były konfliktami socjalnych światopoglądów — ale jeszcze ponad tem leżały przyczyny społecznego przewrotu, a mianowicie we wielkich i odwiecznych nierównościach i niesprawiedliwościach, które przez naprężenie wojenne wzmogły się nie do zniesienia, a wskutek przewrotu pojęć obecnie uważane były za nieznośne.

Wyłoniły się wielkie formuły i przyrzekały koniec tej całej nędzy. Nadzieje, zrodzone z biedy i cierpienia, zapędziły wielkie masy ludu pod ich sztandar; a wojna działała jak wielka socjalna pośledka do wrzenia nie tylko wśród tych narodów, wśród których pożar rewolucji rzeczywiście wybuchnął.

Obecnie uspokoiła się burza wojny, rewolucji i uczuć, które one pobudziły; ale nawet w Stanach Zjednoczonych, pozostała ona wiele niepokoju, wiele niezadowolenia z początku stałych elementów postępu. Dla nas wszystkich, którzy przeszliśmy próbę tych najbardziej rzeczywistych, wnioskujących i osobistych doświadczeń, wyrosła z niej duża część zrozumienia i jeśli chcemy przyszłość na szą jasno ukształtować, to musimy użyć całej to nowozdobytę zrozumienie do tego, aby dokładnie zdać sobie sprawę z istotą tych nowych prądów.

Istotnie, nawet te części świata i kraje, które mniej ucierpiały wskutek wojny, zostały zarażone jej ideami. Poza tem wielu pokładało wielkie nadzieje w tem, że przez ofiary, które ponieśliśmy w czasie wojny, cywilizacja nasza przez noc będzie

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

wyjaśniona i uszlachetniona: byli oni przekonani, że tak prędko nie urzeczywistniona w czasie wojny jedność celów, przekształci się w czasie pokoju w nową wielką jedność akcji w celu usunięcia błędów naszej cywilizacji.

Jednakże w czasie wojny był to jeden prosty cel, na którym skoncentrowane zostały wszystkie duchowe i materialne siły; scena się zmieniła i stanęło się przed olbrzymią różnorodnością i wielością celów pokojowych.

Pięć czy sześć filozofii socjalnych walczy o prawo pierwszeństwa na świecie. A więc przede wszystkim mamy indywidualizm amerykański. Dalej indywidualizm państw europejskich z jego kastowymi i klasowymi przesadami. Dalej mamy komunizm, socjalizm, syndykalizm, kapitalizm, a wreszcie autokracja, autokracja urodzenia i autokracja posiadania. Niektórych ludzi ogarnęło lekkie zwątpienie co do wartości naszych rządów, inni są zaniepokojeni nowymi hasłami, tak niepokojącymi w ich podniecającej frazeologii. Pośród tej gorącej dyskusji często czynione są próby aby podnieść pod niebiosa społeczne czy gospodarcze siły, lub też rzucić je w proch uliczny. Jest parę pośród tych hasel, których siły pobudzające do czynu nie należy lekceważyć, na przykład hasło o „dyktaturze proletariatu“, o „kapitalistycznych narodach“ i wiele jeszcze innych.

Siedem lat miałem do czynienia z gospodarczymi zniekształceniami, ze społecznym rozkładem, z procesem politycznego rozłamu, z całym tem wrzeniem i gotowaniem indywidualnych i klasowych konfliktów. Wszystko to pozwoliło mi na większy wgląd w ścierające się siły społeczne i pobudziło moje pragnienie, aby bezstronnie pomyśleć o tem, co one oznaczają w ich doniosłych działaniach dla całej ludzkości. I z wszystkich tych badań i namysłów wyszedłem jako indywidualista, a przytem jako indywidualista, który nie wstydzi się takim być. Jednakże chciałbym dodać, że jestem amerykańskim indywidualistą.

Ameryka mianowicie na swój sposób stale rozwijała te ideały, które tworzą postępowy indywidualizm.

Doświadczenie nauczyło nas, że popęd do produkowania jedynie tam kształtuje się wyjątkowo silnie, gdzie postarano się o sprawiedliwy podział dóbr. Nauczylimy się także, że nie może istnieć sprawiedliwy podział, jeśli nie nałoży się pewnych ograniczeń na silnego i panującego. Ba, w XX wieku poszliśmy jeszcze o krok dalej: nauczyliśmy się uważać za niezbędne uzupełnienie dobrze zorganizowanego indywidualizmu, że służba wobec drugich, odpowiedniość za innych musi być ujmowana w większym, głębszym znaczeniu.

Jakkolwiek się działo z indywidualizmem starożytności, najważniejsza prawda, której musimy się trzymać, jest ta, że pomiędzy indywidualizmem starożytności a tym indywidualizmem, który rozwinęliśmy w Ameryce, leży cały świat różnic pod względem ducha i zasad podstawowych.

Mamy tu u siebie rzeczywiście własny i specjalny system społeczny. Sami wybudowaliśmy sobie ten system z elementów, które przyszły do nas przez opór wobec stosunków panujących w Europie. Ten system faktycznie przeżyliśmy i stale go poprawiamy; rzadko cokolwiek próbowaliśmy go zdefiniować. W każdym razie: nienawidzi on autokracji, nie idzie z nią na żadne kompromisy, a przeciwnie zwalcza ją gdziekolwiek się na nią natknie. System ten nie jest skrzyżowaniem tych systemów.

Podobnie jak większość amerykańkan, nie chce się dać przytwierdzić do jakiegoś słowa, które by miało klasyfikować ten system. Jakkolwiekby to słowo brzmiało „Kapitalizm“, „Plutokracja“, „Proletariat“, czy „Stan Średni“, nie chciałbym wogóle dla tego systemu wynaajdywać pojęcia, które jest nieodłączne od przypuszczenia, że tu panuje jedna grupa nad drugą.

Ponieważ siła ideału stale wzrasta wskutek wychowania mas, postępującego zaspokojenia naszych potrzeb wolności, sprawiedliwości, ludzkości i usług wobec innych — nasze impulsy egoistyczne coraz słabiej występują i gdybyśmy kiedyś dozwolili do złotego wieku, to impulsy te musiałyby zniknąć w czystej satysfakcji zadowolonego altruizmu. Ale dla najbliższych paru pokoleń nie możemy się odważyć na wyłączenie osobistego interesu indywidualium jako popędu do przywództwa i produkcji; inaczej musielibyśmy zginąć.

Najbardziej śmieszne we wszystkich rodzajach socjalizmu jest właśnie to, że wszystkie one widzą w samym altruizmie pobudkę dla zwierzęcia ludzkiego. To błędne przekonanie prowadzi do potężnej biurokracji całego narodu. Ponieważ wyłączone jest gospodarstwo zainteresowanie jednostki, przeto segregacja talentów i charakterów musi się odbywać za pomocą głosowania, albo jeszcze lepiej przez partję bolszewicką albo przez inną formę tyranji.

Ze te idee są złe jako pobudka do rozwoju indywidualium, dowodzi tego nie tylko kłeska rosyjskiego eksperymentu, lecz także kłeska naszych własnych amerykańskich prób stworzenia państwowych przemysłów.

Podobnie jak socjalizm jest również autokracja biegunowym przeciwstawieniem do dobrze zorganizowanego amerykańskiego indywidualizmu, niezależnie od tego, czy to będzie autokracja stanowa czy też kapitalizm w tym sensie, że niewiele osób decyduje o doli i niedoli ludzkiej zapomocą nieograniczonego prawa własności.

Oszukańcze w każdym rodzaju autokracji jest ich wiara w to, że dobry Pan Bóg obdarzył boskimi atrybutami jedynie nieliczną garstkę wybrańców.

Panowanie jednej istoty ludzkiej nad drugą uważa autokracja a także każdy autokrata za sprawiedliwy podział dóbr ziemskich, chwały i nieśmiertelności.

My w Ameryce mamy o wiele za dużo doświadczenia życiowego, aby sobie wmawiać że wszyscy ludzie są sobie równi pod względem zdolności, charakteru, inteligencji i ambicji. Doszliśmy już do tego, aby zrozumieć, że możemy mieć najwyższą nadzieję na to, aby poszczególnej jednostce zapewnić słusne rządy, wolność, sprawiedliwość, duchowe zadowolenie równe szanse i pobudkę do pracy dla innych. Właśnie tem, że nasz indywidualizm trzyma się idei społeczeństwa, które jest wrażliwe na takie wartości ludzkie — różni się on od indywidualizmu Europy.

Przewodzenie jest cechą indywidualium. Jedynie jednostka może czegoś dokonać jako przywódca na tym świecie intelektu. Jeśli demokracja chce utrzymać swe stanowisko i szacunek w dziedzinie moralności, religii i państwowości — musi dać swym własnym masom pobudkę do przewodzenia. A przywódcy ludzie nie dadzą się znaleźć przez dobór hodowlany, jak królowa pszczoła, nie mogą być wyznaczone przez jakoby boskie prawo biurokracji; można ich jedynie znaleźć w wolnym współzawodnictwie najinteligentniejszych, najsilniejszych charakterów.

A nawet na tej drodze znaleziony przywódca, jak bardzo nie byłby wybitny, nie może posunąć do dalszego postępu poza przeciętne poglądy indywidualium. Stanowiących masę. Postęp narodu jest sumą postępów indywidualium. Czyny i idee, prowadzące do postępu, rodzą się z głębi ducha osobistego, a nie z ducha masy. Masa tylko czuje; niema ona żadnego własnego, czyniącego plany ducha. Masa jest łatwowierna, niszczy ona, spożywa, nienawidzi, śni — nigdy nie buduje.

Zapoznajcie się
na święta
w najlepsze
wino świata
wino palestyńskie
„KARMEL”

NAJLEPSZY
BARWNIK
DO OBUWIA
SKINOL-FARBA
W 54 KOLORACH



Dziś i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

Romantyczne dzieje słynnego
STIENKI RAZINA.
Reż. genialnego Turzańskiego

WOLGA... WOLGA..!

W rolach głównych:
Lilian Hall-Davis
H. A. Schletow
Rudolf Klein-Rogge

Powolny rozkład obozu B.B.

Tarcia między grupą „parlamentarną bartłowców” i „konserwatystami wileńskimi” przerodziły się w otwartą wojnę

Tarcia, jakie obserwujemy w obozie „jedynki” datują się nie od dzisiaj. Już sama roznorodność programów poszczególnych grup w B. B. jest podłożem jego obecnego rozkładu. Ostatnio jednak tendencje ośrodkowe zaostriły się znacznie. Już odwołanie w swoim czasie z rządu min. Meysztowicza, przedstawiciela konserwatystów wileńskich wywołało w tej grupie bardzo przykre wrażenie i zachwiało „równowagę sił” w gabinecie. Ostatnia jednak zmiana rządu odbiła się całym szeregiem wstrząsów w obozie „jedynki”. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się odejście p. Bartla, reprezentanta kierunku współpracy kompromisowej z sejmem, czyli t. zw. „grupy parlamentarnej”. Ze an-

tagonizm na tem tle był poważny, dowodzi wywiad udzielony przez p. Bartla przed samym jego wyjazdem, gdyż rozprawił się z pchającymi do „rozgrywk” konserwatystami wileńskimi z pod znaku monarchistycznego „Słowa” pos. Mackiewicz (B. B.). P. Bartel powiedział dosłownie:

„Ani ja, a tem mniej „pani. cze” z organów konserwatywnych, nie wiedzą jeszcze, jak ustosunkuje się nowy rząd do sejmu, który jest, żyje, działa i którego z powierzchni życia polskiego usunąć nie jest rzeczą tak łatwą, a mojem zdaniem nie jest rzeczą także potrzebną i pożyteczną, czego pewni młodzieńcy wileńscy (afektują do redaktora konserwatywnego „Słowa” posła St. Mac-

kiewicz) nie mogą zrozumieć. Taki młody człowiek z niesłychanym tupetem potrafi naprzykład zapowiadać nowy zamach stanu. Tych zamachów ma on w kalamarzu nieograniczoną ilość. Wywołuje je z niesłychaną łatwością, zawsze cudzemi rękami i na cudzy rachunek. Muszę stwierdzić, że tego rodzaju nieobliczalne młodzieńcze elukubracje szkodzą Polsce”.

Ostre słowa powyższe należy uznać jako otwarte wypowiedzenie wojny.

Ze kontrowersje pogłębiają się coraz bardziej dowodzą najlepiej wleści, jakie przedostały się do opinii publicznej o mającym się odbyć dzisiaj posiedzeniu klubu B. B. Opowiadają mianowicie w sferach politycznych,

że zwołane ono zostało przez prezesa klubu z powodu wielkich tarć, jakie panują w łonie klubu bezpartyjnego. Szczególne niezadowolenie daje się odczuć wśród t. zw. bartłowców z powodu nieprzejednanego stanowiska grupy wileńskiej wobec sejmu. T. zw. „grupa parlamentarna” uważa, że należy załoby poskromić odłam wileński, a nawet wezwać posłów, którzy chcą prowadzić akcję z sejmem lub mimo sejmu do opuszczenia klubu B. B. Wyrazem tarć jest również rezygnacja niektórych posłów ze stanowiska prezesów grup regionalnych.

Również zwracają uwagę, że jeden z przywódców ruchu ludowego wiceprezes klubu pos.

Bojko pracuje czynnie w piśmie p. Stapińskiego „Przyjaciel Ludu”. Wprawdzie pos. Stapiński jest ideowo spowinowacony klubem B. B., lecz dzieli go pewna różnica i między „Przyjacielem Ludu”, a organem klubu B. B. „Gospodarz Polski” toczy się walka.

P. prezes klubu plk. Sławek ma wezwać przeto wszystkich obecnych do pojednania i do uniknięcia walk i tarć w okresie ciężkim dla państwa.

Czy mu się to uda — należy wątpić, gdyż słowa, wypowiedziane oficjalnie przez b. premera Bartla, są zbyt jasne i zbyt dobitnie potwierdzają istnienie jawnej walki, aby mogły pozostać bez wyraźnych następstw.

Pulk. Hulewicz szefem biura personalnego M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 23. 4. PAT. Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że na miejsce pułkownika Aleksandra Prystora, mianowanego ministrem pracy i opieki społecznej, został wyznaczony na stanowisko szefa biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych pułk. dypl. Bohdan Hulewicz, do tychczasowy komendant szkoły podchorążych piechoty. Nowy szef obejmuje urzędowanie dnia 25 b. m.

Karol Adwentowicz poddał się operacji trepanacji czaszki

WARSZAWA, 23 IV. (Tel. w.).

Jak się dowiadujemy znany artysta dramatyczny Karol Adwentowicz ciężko zaniemógł.

Nastąpiły komplikacje pogrypy, tak że aby sobie w pełni zregenerować siły, musieli go poddać do zabiegów chirurgicznych.

Stan zdrowia świętego artysty jest nadal poważny, lecz życia jego niebezpieczeństwo nie grozi.

Mrozy, wylewy i huragany

niosą śmierć i niszczą dobytek na obydwu półkulach

RYGA, 23. 4. ATE. Z Charkowa donoszą, że na południowej Ukrainie i Krymie temperatura obniżyła się gwałtownie do poniżej zera. Na półwyspie krymskim mrozy dochodzą do 7 stop., co o tej porze roku jest niebywałym zjawiskiem.

Jednocześnie szaleje burza śnieżna, oraz wielka burza na morzu. Żegluga pomiędzy portami Krymu została wstrzymana. Mrozy i śniegi zniszczyły zasiewy oraz plantacje tytoniu i winnice.

LONDYN, 23. 4. ATE. Donoszą z Nowego Jorku, że południowo-zachodnią część Stanów Zjednoczonych była nawiedzona w ciągu ostatniego tygodnia przez niezwyczajnie gwałtowny cyklon. Straty nie mogą być jeszcze ustalone, lecz są bardzo wielkie i wynoszą kilka milionów dolarów. W mieście Tillar w stanie Arkanzas 15 osób zostało zabitych. Z powodu niezwykłej siły huraganu oraz ulewnych deszczów na rzece Missi-

ssipi została przerwana tama. Woda podniosła się o 8 mtr. ponad poziom normalny. Według przewidywań liczba rannych wynosi zgórą 200 osób. Czynnione są energiczne przygotowania celem zapobieżenia katastrofie. Ludność wraz z oddziałami wojska i policji pracuje dniami i nocą nad wznoszeniem i umacnianiem wałów ochronnych i tam.

LONDYN, 23. 4. Pisma donoszą o dalszych spustoszeniach

wywołanych przez szalejącą w Japonii burzę. Z pokładu torpedowca Matsu-maru wicher porwał i rzucił do morza 4 marynarzy, którzy nie można było uratować. Nad północno-zachodnim wybrzeżem burza wyrządziła największe szkody. W miejscowości Niigata 15 osób zostało zabitych a 45 ciężko rannych. Domów zniszczonych jest 850, a 2900 uszkodzonych.

„Mała zima” do 15 maja

Przepowiednia „obserwatorium” górali z Zakopanego

ZAKOPANE, 23. 4. AW. Po trwającej zaledwie trzy dni słonecznej i ciepłej pogodzie spadł duży śnieg, kryjąc grubą warstwą ulice Zakopanego i szczyty tatrzańskie.

Górale wróżą, iż „mała zima” to jest mrozy i śnieżycy, trwać będą do połowy maja, że nato-

miast już od połowy maja bezpośrednio rozpocznie się okres upałów, właściwego lata, który trwać będzie do późnej jesieni.

Wedle dalszych wróżb starych górali — nie należy się spodziewać żadnych opadów deszczowych w lecie tegorocznym.

Zmiany w województwie łódzkim

wymysłem bujnej wyobraźni

Część prasy podała wczoraj wiadomość o całym szeregu zmian na wyższych stanowiskach w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wymieniano między innymi możliwość zmian w województwie łódzkim.

13 i ćwierć proc. za dyskonto

pragną pobierać banki prywatne

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: W naradach banków warszawskich w sprawie podniesienia stopy dyskontowej, które odbyło się w ubiegły poniedziałek, dowiadujemy się, że w wyniku uchwały rady Banku Polskiego banki prywatne postanowiły zwrócić się do minister-

stwa skarbu o pozwolenie podniesienia dyskonta do 13,25 proc. Wczoraj już delegaci związku banków konferowali w tej sprawie z wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego p. Broniewskim. Decyzja w tej sprawie dotychczas nie zapadła.

stwa skarbu o pozwolenie podniesienia dyskonta do 13,25 proc. Wczoraj już delegaci związku banków konferowali w tej sprawie z wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego p. Broniewskim. Decyzja w tej sprawie dotychczas nie zapadła.

Grad kamieni posypał się

na atakujących d-ra Schachta członków Ligi Pokoju

BERLIN, 23. 4. ATE. Na dziś niemiecka Liga Pokoju zgłosiła, że organizuje zebranie informacyjne w sprawie reparacji. Na zebranie powyższe w wielkiej liczbie przybyli członkowie nacjonalistycznych bojówek niemieckich. W chwili, gdy jeden z mówców począł atakować dr. Schachta na podjum, gdzie zasiadało prezydium zebrania posypał się grad kamieni. Na sali powstał popłoch. Pomiedzy nacjonalistami a przedstawicielami lewicy wywiązała się obopólna walka. Dopiero policja, która zgasiła światło na sali udało się walczących rozdzielić. Ranny odniosło przeszło 70 osób.

Lojalne stanowisko prasy

ułatwia działalność M. S. Zagranicznych Pożegnanie szefa wydz. prasowego przez organizację dziennikarskie

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Wczoraj wieczorem trzy organizacje dziennikarskie, mianowicie związek syndykatów, syndykat warszawski i klub sprawodawców parlamentarnych, żegnały odjeżdżającego do Tallina dotychczasowego szefa wydziału prasowego M. S. Zagranicznych, majora Konrada Libickiego. Podczas pożegnalnej „czarnej kawy” prezes związku syndykatów, p. Dębicki, podziękował p. Libickiemu w serdecznych słowach za przychylny stosunek do prasy i organizacji dziennikarskich w ciągu całego jego dwuletniego urzędowania i życzył mu powodzenia na nowej odpowiedzialnej placówce.

P. naczelnik Libicki w odpowiedzi z uznaniem podniósł, że działalność jego była ułatwiona przez nawskroś lojalną postawę całej prasy polskiej bez względu na różnice przekonań w sprawach polityki zagranicznej. Zebranie w miłym nastroju trwało około dwóch godzin.

Partia komunistyczna Z.S.S.R. konferuje

MOSKWA, 23. 4. PAT. Dzisiaj wieczorem rozpoczęła swe obrady konferencja partii komunistycznej ZSSR.

Czerwona Narbonna i Leon Blum

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Anneey, w kwietniu

Narbonna, starożytna miasto francuska, położona niedaleko brzegu morza Śródziemnego, stała się w ostatnich paru tygodniach przedmiotem ogólnego zainteresowania, nie tylko Francji, ale i zagranicą. W ubiegłym tygodniu bowiem odbyły się tam wybory uzupełniające do Izby Deputowanych, przyczem na miejsce zmarłego niedawno socjalisty, wybrany został Leon Blum. Nazwisko to mówi samo za siebie: ono, nie zaś wybory, zelektryzowało całą szeroką opinię publiczną i postawiło Narbonnę na szczycie powszechnych zainteresowań.

Sława Leona Bluma oddawna przekroczyła granice Francji poza które uchodzi on za największego przedstawiciela doktryny marksońskiej. W samej jednak Francji Blum jest czemś większym jeszcze: jest on z jednej strony spadkobiercą Juljusza Guesde, a z drugiej następcą Jana Jaures'a. Dlatego też mówiąc tam Blum, ma się przed oczami nie tylko szczerą i wysoką postać tegoż, ale, jako to wielką postać trybuna ludu.

To jest Leon Blum.

A dodać trzeba, że w ogólnych wyborach do parlamentu w kwietniu ub. roku Blum został pozbawiony fotelu w pałacu Burbońskim przez kandydata komunistę. Poświęcił się on tedy redagowaniu, założonego przez się przed paru laty dziennika „Populaire“, oświecając, iż rezygnuje z posłowania. Uplłynął rok. Blumowi brakowała trybuna parlamentarna, z której mógł gromić nieprzyjaciół, a także i Izbie brakował ten deputowany, który był w sobie sztuką krasomówstwa z głęboką filozofią socjalną. Wreszcie, co najważniejsze, partja socjalistyczna, pozbawiona swego długoletniego wodza, nie mogła znaleźć godnego

następcy, a czując wynikającą z tego słabość, postanowiła za wszelką cenę przywrócić Blumowi utracony mandat.

Okazja nadarzyła się wkrótce. Były nią wybory w Narbonnie.

Wielu uważało że postawienie kandydatury Bluma w okręgu Narbońskim było „faux pas“ fałszywym krokiem. Aczkolwiek Narbonna stale wykazuje przekonania lewicowe, to jednak wybierani tam socjaliści byli raczej radykałami, jak mówi „Temps“ bardziej krzykliwymi. Jest to bowiem kraj „winem płynący“, kraj małej własności ziemskiej. Kulturowanie wina jest głównym zawodem całej bezmała ludności tamtejszej; a nikt bodaj nie jest tak przywiązany do ziemi, jak „viticulteur“ który wiele pracy włożyć musi w ziemię i wiele oczekiwać lat na otrzymanie winnych gron. W takim to kraju gdzie własność prywatna uchodzi za najdroższy skarb ludzkości, postawił swą kandydaturę Blum, stuprocentowy marksista, dążący do zniesienia tej własności. Argument ten stał się najgroźniejszą bronią w ręku przeciwników kandydata socjalistycznego: Blum jednak potrafił nagiąć swą teorię do wymagań chwili, ogłaszając „urbi et orbi“, że obecnie socjalizm zrozumiał bezskuteczność i niemożliwość techniczną zniesienia małej własności prywatnej i w ten sposób, uspokoiwszy sumienia poczciwych „viticulteurów“ odważnie prowadził akcję i agitację wyborczą.

Wkrótce jednak natrafił Blum na drugą trudność. Była nią przysłowiowa abstynencja wodza socjalistów, który, żyjąc w kraju, gdzie robotnik nie tknie obiadu bez wina (lichego zresztą), nie pił nigdy nic, prócz wody. Trzeba zaś wiedzieć, że poczciwi mieszkańcy

południa Francji uważają pijących wodę za nieuczciwych i niegodnych zaufania. Toteż Blum, ze wstrętem, który łatwo sobie wyobrazić, odrzucił w ostatnich tygodniach swoje skrupuły i wlewał w siebie takie masy czerwonego wina, że jeśli nie czem innym, to tem zdołał sobie serca narbończyków.

Pozostała ostatnia trudność: była nią propaganda antysocjalistyczna, prowadzona przez kandydatów radykalnego i komunistę. Temu ostatniemu w sukurs przybył z Paryża przywódca komunistów francuskich Marcel Cachin; mimo to sukces komunistów był mały, tak mały, że można go śmiało nazwać porażką. Była ona zresztą do przewidzenia. Natomiast prawdziwa konsternację wywołała porażka kandydata radykałów i radykałów - socjalistów (najsilniejszej we Francji partji politycznej) młodego adwokata Gourгона, popieranego przez dziesiątki pism paryskich i arcywpływowy organ „ksiaząt na południu“ braci Sarraut — „La

Depeche de Toulouse“. Porażka Gourгона w takich warunkach jest równoznaczna z upadkiem partji radykalnej, to zaś jest faktem, zasługującym na jak największą uwagę.

Partja radykalna we Francji grupowała oddawna tą t. zw. „drobną burżuazję“, żyjącą wspomnieniem Wielkiej Rewolucji, a mającą za Boga — oszczędność i rentę. Ta „drobna burżuazja“ stanowiła podstawę społeczeństwa francuskiego. dziś jeszcze jest ona niezwykle liczna. Ale o ile dawniej jej opinie polityczne były tak przeciętne, jak ona sama, to dziś orjentuje się w dwóch kierunkach, z których jeden — socjalizm, jest jej zasadniczo bliższy, drugi jednak — nacjonalizm, jest bardziej w modzie i na czasie.

Obecnie porażka wyborcza radykałów nie jest już pierwsza, natomiast stanowi dowód najbardziej przekonujący bankructwa, jak twierdzą przeciwnicy, lub kryzysu partji, do którego przyczyniła się sama. Ta kwestja jest dziś traktowana we Francji i zagranicą niezwykle poważnie, od niej bowiem zależy przysły kierunek polityki francuskiej. Szczególnie jednak radykałi szukają powodów swej porażki i doszli do wniosku, że była ona skutkiem niedostatecznej agitacji przedwyborczej.

Tej agitacji przedwyborczej warto kilka słów poświęcić. Wybory we Francji przedstawiają charakter najzupełniej specjalny. Przedewszystkiem odmienność ich od wyborów w Polsce polega na tem, że tam głosuje się nie na listy, lecz na poszczególne kandydatów, jednego w każdym okręgu wyborczym. Rodzaje agitacji przedwyborczej są różne, najbardziej powszechnym jest jednak typ, któryśmy mieli okazję poznać nie-

dawniej, jak tydzień temu, w górskiej wioszczyźnie francuskiej La Balme. Wypadek automobilowy zmusił nas do zatrzymania się na pewien czas w małej restauracyjce; wchodząc zauważyliśmy afisz: „Stała kwatery wyborcza p. J. D. kandydata partji X“. Wewnątrz grupy ludzi, przed nimi szklanki z winem, a pomiędzy nimi kręcący się stale młody jegomość, wysoki blondyn o zwichrzonej czuprynie: gestach drugorzędnego aktora. Był to kandydat na posła, p. D. On to ściągnął do karczmy spokojnych mieszkańców La Balme, czestował ich winem i obietnicami. Chłopi piły wino, słuchali potakując, śmiali się z dowcipów, a potem pełni powagi i znaczenia szli do następnej karczmy, gdzie urzędował konkurent p. D. i gdzie również oczekiwała ich butelka wina i mowa wyborcza z obowiązkowymi obietnicami i dowcipami.

Oto metody walki wyborczej we Francji. Dzięki nim, głosowanie bardzo często ma charakter wyrażenia swej sympatii kandydatowi X lub Y, nie zaś manifestacji politycznej.

Jeśli jednak idzie o Narbonnę, to tam charakter polityczny wyborów był aż nadto widoczny. Mimo, że uciekano się do bardziej lub mniej moralnej agitacji, niemniej jednak socjaliści zawdzięczają swój wybór w równej mierze czerwonym przekonaniom narbończyków jak i osobie Bluma.

Dzień powrotu Leona Bluma do parlamentu francuskiego stanie się pamiętny, jako data od której walka parlamentarna żywszem potoczy się tempem i przyniesie szereg nader poważnych przeobrażeń, których uchronowaniem będzie obalenie utrzymującego się dziś siłą inercji gabinetu Poincarego.

J. Kwejt

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dziś
wspaniała premiera!



Dziś
wspaniała premiera!

Arcydzieło z Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu ameryk. wytwórni
UNITED ARTISTS

Najpiękniejsza artystka, kobieta o najzgrabniejszych nóżkach, uroczą i powabną

CORINNE GRIFFITH

w roli współczesnej Ewy-kusicielki czaruje i oszałamia w przebojowym filmie erotycznym

„RAJSKI OGRÓD„

Rozkoszny, pełen pikanterji i dyskretniej frywolności film erotyczny o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyрекcją Teodora RYDERA.

Pocz. przedst. o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatn. o g. 10 w
Ceny miejsc na I seans od 1.—zł., w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po południu
wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.



FELJETON

Jednonogi stołek

Spółczesność dzieli się na 3 grupy. Do pierwszej należą ludzie, którzy dzięki wytworzonym i dawno utartym stosunkom społecznym posiadają „wszystko, czego pragnę w znaczeniu materialnym.

Drugą grupę stanowią obywatele, którzy przez całe życie męczą się, zawsze czegoś pragną i nigdy nic nie osiągają. Przeskoki z drugiej grupy do pierwszej należą do wyjątków. Zdeklarowanie z pierwszej grupy do drugiej następuje tylko w drodze gwałtownego przewrotu lub klęski.

Pomiędzy obie te grupy wciśnięta się trzecia. Należą do niej ludzie nieprzyjemni, i jak gdyby specjalnie stworzeni dla umęczenia innych. Są to: policjanci, prokurator, komornik, poborca podatkowy, inkasent, rejent, agent od ogłoszeń, karawaniarz etc.

Wzajemny stosunek tych 3-ch grup jest bardzo prosty. Każda z nich stara się uprzykrzyć życie pozostałym dwóm. Pomiędzy każdą z nich istnieje przepaść wzajemnych interesów, kultury, potrzeb i ambicji.

Istnienie społeczeństwa oparte jest właśnie na antagonizmach wszystkich 3-ch grup i równowaga społeczna oparta jest tylko na nich, gdyż dla utrzymania każdej równowagi potrzebne są przynajmniej 3 punkty.

I dlatego wszędzie, gdzie starano się usunąć bodaj jeden z tych punktów równowagi i zredukować ilość ich nawet tylko do dwóch, następowała szalona klapa, i społeczeństwo przewracało się jak długie, podobnie do stołka, od którego odjęto jedną nogę.

Ten przydługi nieco wykład potrzebny mi był dla plastyczniejszego wyrażenia bardzo krótkiej myśli.

— Uwaga, panowie! Wyciągacie ze stołka już nie jedną, ale dwie nogi! Sprowadzacie całe społeczeństwo do jednej grupy: NIEZADOWOLNYCH.

Taki stołek o jednej nodze nie będzie długo stał!

Wac. Olsz.

1919 -- 1929

Łódź wczoraj uroczystie obchodziła 10-lecie samorządu

Uroczystości dziesięciolecia samorządu wypadły wczoraj w Łodzi bardzo imponująco.

Budynki magistratu oraz gmach rady miejskiej zostały udekorowane flagami o barwach narodowych. W godzinach wieczornych wszystkie te budynki zostały rześcicie oświetlone.

Program uroczystości rozpoczął się o godzinie 12 w poł. złożeniem przez prezydium rady miejskiej z prezesem inż. Holcgreberem na czele wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza na placu Katedralnym.

O godz. 12.30 złożono wieńca na bratniej mogile bojowników

o wolność na Polesiu Konstantynowskim.

Wieczorem odbyło się w udekorowanej zielenią sali rady miejskiej uroczyste posiedzenie rady, które zajął inż. Holcgreber okolicznościowym przemówieniem. W jędrnych i treściwych słowach prezes Holcgreber odtworzył licznym zebranej publiczności zarysy rozwoju gospodarki samorządowej w latach 1919 — 1929. Wskazał on na poprawę w różnych dziedzinach tej gospodarki, ilustrując ją wymownymi cyframi budżetów.

Przemówienie p. prezesa wy-

wołało na sali burzę oklasków.

Następnie inż. Holcgreber zgłosił wniosek o wyrażenie uznania radnym, piastującym ten urząd przez 10 lat z rzędu.

Wniosek następującej treści przyjęto.

„W uroczystym dniu dziesięciolecia istnienia samorządu miejskiego w Polsce niepodległej rada miejska m. Łodzi, pragnąc dać wyraz uznaniu dla dziesięcioletniej nieprzerwanej pracy swych członków:

pp. Stanisława Rapalskiego, wiceprezesa m. Łodzi, Józefa Wolczyńskiego, wiceprezesa rady miejskiej, Władysława A-

damskiego, ławnika magistratu m. Łodzi, oraz radnych: Józefa Danielewicza, Chila Icka Bermana, Lwa Holenderskiego, Izraela Lichtensteina, dr. Jerzego Rosenblatta, Chaima Lejba Poznańskiego, Lejba Jakóba Mineberga, na niwie samorządowej m. Łodzi, wydaje im dyplomy wraz z najlepszymi życzeniami dalszej i jaknajdłuższej i owocnej pracy dla dobra Polski i miasta rodzinnego“.

Następnie wręczone zostały wspomnianym radnym dyplomy honorowe.

Pod koniec nastąpiło uczczenie pamięci zmarłych członków rady.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz z powojewoda Jaszczoltem na czele. Wśród obecnych na sali zauważyliśmy pp. wicepowojewodę Lewickiego, gen. Małachowskiego, prokuratora Szmida, komendanta Niedzielskiego, starostów Strzezińskiego i Rzewskiego, dyr. Gorczyńskiego oraz magistrat in corpore.

Po uroczystym posiedzeniu delegacja klubu sprawozdawców prasowych rady miejskiej złożyła inż. Holcgreberowi, jako reprezentantowi samorządu, gratulacje z okazji 10-lecia rady miejskiej.

Gei.

Święcone w konsulacie generalnym Rzpltej w Jerozolimie.



Tradycyjnym zwyczajem, odbyło się w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej w Jerozolimie święcone, w którym wzięli udział goście z Polski, bawiący w Ziemi Świętej. Na powyżej zamieszczonej fot. widoczni: konsul generalny Rzpltej p. Tytus Zbyszewski (x), X. metropolita krak. ks. dr. Sapieha (xx), X. Teresa Sapieżyna (1), hr. Aleksandrowa Szembekowa (2), ks. kan. Pińcuł (3), charge d'affaires Rzpltej w Kairze hr. Dzieduszycki (4), wicekonsul p. Siatkowski (5).

Bajki o rozłamie w P. P. S.

Członkowie dawnej partii „niezależnych“

nie mają zamiaru opuścić szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej

Jedno z łódzkich pism podało wczoraj „sensacyjną“ wiadomość o rzekomym rozłamie w szeregach P. P. S., spowodowanym podobno tem, iż „drobnowrocy“, którzy niedawno zgłosili akces do P. P. S. powzięli zamiar wskrzeszenia swej dawnej organizacji, a mianowicie partji „niezależnych socjalistów“.

Wiadomość ta zawierająca cały stek wyssanych z palca „informacji“ została wczoraj zdemontowana przez kompetentne czynniki.

Niezależnie od wyjaśnień, jakie otrzymaliśmy z kół partyjnych P. P. S., współpracownik „Gł. Poran.“ zwrócił się do b. członka kom. centr. partji niekomitetu centralnego partji niezależnych socjalistów, a obecnie członka P. P. S., p. Jana Hanemana, który kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rozłamie, lub o jakichkolwiek fermentach, wśród niezależnych którzy wstąpili do P. P. S.

Właśnie wszystkie czelowe

jednostki dawnej partji „niezależnych“ — oświadczył dalej nasz rozmówca — biorą jaknajczynniejszy udział w lokalnych organizacjach P. P. S.

Najlepszym tego dowodem jest wzmocniona ich praca we wszystkich dzielnicach P. P. S. i w T. U. R.

— Stwierdzić również muszę że dopiero przed niespełna tygodniem bawił w Łodzi zało-

życiel N. S. P. P. dr. Bolesław Drobner, który na odczytanie swym, wygłoszonym w sali łódzkiej rady miejskiej jasno sprecyzował konieczność... wzmocnienia szeregów polskiej partji socjalistycznej.

Dr. Kruk nie ma obecnie żadnego wpływu na masę socjalistyczne, ponieważ pozostałe grupki b. „niezależnych“, które nie zgłosiły akcesu do P. P. S., o ile mi wiadomo, obecnie się likwidują.

Jeśli chodzi o Łódź, to grupa „niezależnych“ przestała de facto istnieć.

Faktyczny stan rzeczy zadaje kłam wszelkim wersjom, kolportowanym przez wspomniany dziennik. Najprawdopodobniej pogłoski te zrodziły się w umysłach ludzi, którym zależy na osłabieniu silnych wpływów polskiej partji socjalistycznej.

A zatem zwyczajny trick — kończy temi słowami wywiad p. Jan Haneman.

16 maja 1929 r.
nastąpi nieodwołalnie
otwarcie P.W.K.

Wbrew pogłoskom, nie pozbawionym często w istocie swej złośliwych tendencji, dowiadujemy się, iż zgodnie z dawno rzuconą zapowiedzią Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu otwarta będzie nieodwołalnie dnia 16 maja 1929 r. o godzinie 10-ej.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(Lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 4 do 5 po poł.

oddzielna poczekalnia.

UZDROWISKO

dla dzieci i młodzieży

Dr. H. Roflewiego

Otwock-Świder

Tel. Otwock 24, willa własna.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8

w niedziele od 11—2 po poł.

Dla pań spec. od godz. 4—

po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

CIERNISTA DROGA
księżniczki **Woronow**

To, co straciło w przepaść Rosję: pijackie orgie bestjałskiego chłopca Rasputina, który rządził państwem.

W rolach głównych:

Włodzimierz Gajdarow, Grzegorz Chmara, Mary Kid

Pieśni rosyjskie odśpiewa znakomity tenor p. ULLAS.

Następny program:

„Tajemnica Cytadeli w Dęblinie“

W rolach głównych:

Marja Jacobini, Gabriel Gabrio

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszych seansach ceny miejsc niższe.

BOLAŁCZKI KIN ŁÓDZKICH

Magistrat zaczyna wykazywać zrozumienie dla postulatów teatrów świetlnych

(Specjalny wywiad „Głosu Porannego“ z dyrektorem kinoteatru „Luna“, p. Józefem Masickim)

Mnożą się symptomy, wskazujące, że kinematografia łódzkie przeżywa kryzys. Mówi się nawet bardzo poważnie o insolwencji jednego z największych teatrów. Kina zatrudniają poważny sztab pracowników i są jednym z najpoważniejszych czynników szerzenia kultury wśród szerokich mas. Oto przyczyny, dla których musi istnieć społeczne zainteresowanie losem i rozwojem tej gałęzi pracy. Aby otrzymać źródłowe informacje w sprawie wspomnianego kryzysu i zbadać gruntownie jego przyczyny, zwróciłem się do jednego z najpoważniejszych i najrozsądniejszych przedstawicieli p. Józefa Masickiego, właściciela kinoteatru „Luna“, który z całą gotowością udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień.

— Ile prawdy — pytamy na wstępie — jest w pogłoskach, że kina łódzkie przeżywają kryzys?

— Niestety nie da się zaprzeczyć, że kryzys istnieje. Złożyły się nań w pierwszym rzędzie przyczyny ogólne: długotrwała i sroga zima oraz powszechny kryzys gospodarczy. Spowodowały one zdecydowany spadek frekwencji w obecnym sezonie. Na tle zmniejszonych wpływów kasowych dotkliwie dały się we znaki trudności specjalnie kino we. Na pierwszym miejscu wymienię drożyznę obrazów, która biura wynajmu tłomacza wysokim cłem wwozowym, opłaceniem w złocie. Jeśli sobie przypomni, że wiosną ubiegłego roku kina kontraktowały obraz na cały sezon, wystawiając waksę na sumy kilkuset tysięcy złotych, to stanie się jasnym, że kiepski sezon zachwiał poważnie budżetami teatrów łódzkich.

— A jak jest w innych miastach?

— Wszędzie notowano zły sezon. Nawet Warszawa, która zawsze jest w naszej branży zy-

łą złotonośną, w tym roku skarży się na złą frekwencję.

— Odnoszę wrażenie, że biura wynajmu filmów dyktują wygórowane ceny i pasorzytują na organizmach istniejących kin. Czy niema sposobu, by ich zechłanność ukrócić.

— Wiele się już o tem mówiło. Chodzi o to, że centrala zrzeszenia kin w stolicy oprowadzana jest przez właścicieli biur wynajmu filmów, będących jednocześnie właścicielami teatrów świetlnych. Ostatnio dopiero rozpoczęła się energiczna akcja za wyeliminowaniem z zarządu centrali tych jak my ich nazywamy „przemysłowców“. Na czele tej akcji kroczy Poznań, Śląsk i Łódź. Jeśli uda się przeprowadzić pożądaną zmianę, to w tej sprawie napewno nastąpi zwrot ku lepszemu.

— Powszechnie wśród właścicieli kin panuje opinia, że podatek widowiskowy musi być zreformowany, gdyż stanowi on ciężar nie do zniesienia. Czy nie zechciałby Pan wypowiedzieć się obszernie w tej sprawie kwestii? Przedewszystkiem jaka jest wysokość tego podatku i jakie zmiany można by wprowadzić?

— Dotychczas magistrat pobiera 33 proc. wpływów, przy czem filmy polskie płać połowę tego podatku. We wrześniu ubiegłego roku powstał przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie urząd filmowy. Zasadniczym jego zadaniem jest dążenie do podniesienia wartości wyświetlanych filmów.

Po za tem jednak odczuwa on opieką kina i stara się bronić ich słuszych interesów. Pod wpływem tego urzędu wydany został przez województwa do samorządów okólnik zalecenie, aby, nie podwyższając w żadnym razie istniejących stawek, stosować podatek widowiskowy według następującej skali

(od zasadniczej ceny biletów):
10 proc. od filmów naukowych

25 proc. od filmów wysoce artystycznych, estetycznych, etycznych i dobrych rozrywkowych

40 proc. od filmów historycznych

50 proc. od filmów wszystkich pozostałych

Jeśli chodzi o klasyfikację, to każdy film otrzymuje w urzędzie stempel kwalifikacyjny, zaliczający go do jednej z wymienionych kategorii.

— Jak się ustosunkowały władze łódzkie do tego okólnika?

— Magistrat otrzymał go via województwo w początkach grudnia. Odmówił jednak wprowadzenia go w życie, twierdząc, że ministerstwo nie ma prawa narzucać stawek podatku widowiskowego. Pośredni nacisk województwa nie odniósł również skutku. Magistrat chciałby przeprowadzić całą sprawę przez trybunał administracyjny, aby raz wreszcie wyjaśnić ją definitywnie. Chodzi przedewszystkiem o to, że magistrat uważa, iż taka zmiana skali podatku zredukuje wpływy kasy miejskiej z tego źródła o 30 proc. (W roku 1928 wpłynęły z tego podatku 2 miliony, a w roku 1927 — 1,2 mil. zł.), a nie byłoby czem załatać powstałej dziury w budżecie.

— Jakie są poglądy Sz. Pana na te objętki?

— Uważam że wprowadzenie wymienionej skali pozwoli kinom sprowadzać lepsze obrazy, co niewątpliwie podniesie frekwencję, tak że obawy magistratu okazały się w praktyce przesądzone. Poza tem statystyka uczy, że Łódź wyświetla filmów wysoce artystycznych na ogół niewielki procent, co również przemawia przeciwko obawom magistratu. Zresztą cały szereg rozmów, przeprowadzonych z władzami miejskimi spowodował częściową rewizję stanowiska magistratu, który ostatnio oświadczył, że zgadza się na zróżniczkowanie podatku, ale odrzuca tabelę, zaproponowaną przez ministerstwo, i wnosi następującą skalę (od zasadniczej ceny biletów):

10 proc. od filmów naukowych

30 proc. od filmów artystycznych i etycznych

50 proc. od pozostałych filmów.

Przytem jak to już było dotychczas, w miesiącach letnich, czerwcu, lipcu i sierpniu obowiązuje połowa tych stawek.

— Co jest w tej skali niedogodne dla kin?

— Przedewszystkiem podniesienie stawki średniej. Poza tem

zaliczenie filmów dobrych rozrywkowych do kategorii najwyższej opodatkowanych, podczas gdy te właśnie filmy stanowią gros repertuaru.

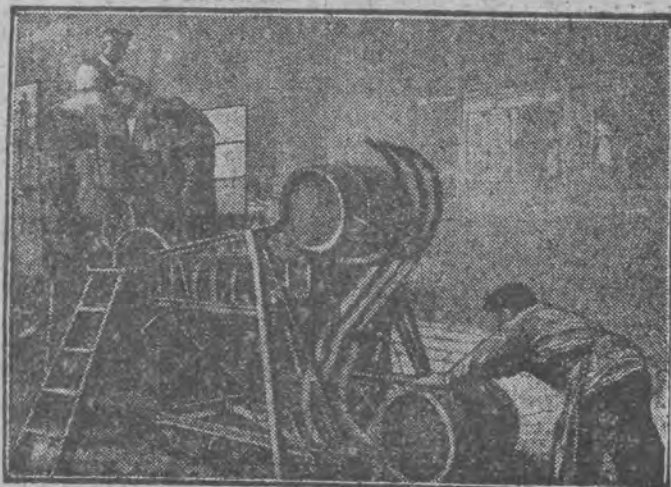
— Jak się ustosunkowały inne miasta do okólnika ministerjalnego?

— Uwzględniły go w pewnym stopniu, ale jednocześnie związek miast rozpoczął akcję, aby ministerstwo nie łączyło te go okólnika z innymi sprawami i nie wywierało nacisku na miasta przez np. niezatwierdzanie budżetów komunalnych, co byłoby równoznaczne z nadaniem temu okólnikowi mocy obowiązującego prawa. Jednocześnie związek miast prze do rozgrywkę na terenie trybunału administracyjnego. Nawet nam proponowano, abyśmy postępowanie łódzkiego magistratu do trybunału zaskarżyli. Uważam jednak, że nie należy wchodzić na tą drogę i że spokojne zabiegi o wiele lepszy odniosą skutek, szczególnie wobec w pewnym stopniu wzajemnej zależności kin i kasy miejskiej. Chciałbym jeszcze dodać, że pomimo podrożenia wszystkich kosztów, ceny biletów kinowych w ciągu ostatnich kilku lat zostały nawet obniżone, a w każdym razie nie uległy najmniejszej zmianie. Dość powiedzieć, że w niektórych małych kinach łódzkich istnieją bilety po 20—30 groszy, czego niema nigdzie na świecie. Nie trzeba dodawać, jak bardzo gnębi również nas powszechna bolączka w postaci podatku obrotowego, którego w żaden sposób nie możemy w kalkulacji cen uwzględnić — zakończył swe interesujące wywody p. dyr. Masicki.

Nie ulega wątpliwości, że rzeczowe wywody i argumenty tak poważnego przedstawiciela filmu w Łodzi przyczynią się w znacznym stopniu do wyjaśnienia sprawy i zgodnego współżycia kin z magistratem. Jest przecież zrozumiałe, że magistrat musi dbać o pomyślny stan i rozwój przedsiębiorstw, będących dlań tak poważnym źródłem dochodów, a kina we własnym interesie muszą wykazać maksimum dobrej woli i zrozumienia dla trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się finanse miasta. Na tej płaszczyźnie porozumienie da się napewno osiągnąć. Istnieje wprawdzie w Łodzi zrzeszenie teatrów świetlnych, które ma obowiązek realizować w miarę możliwości postulaty zrzeszonych kin. Niestety w zarządzie tego zrzeszenia, obok ludzi naprawdę rozsądnych i pełnych dobrej woli, są tacy, którzy z kinematografią nie mają nic wspólnego, a więc nie wykazują dla spraw tej gałęzi żadnego zainteresowania, i tacy, którzy już w najbliższym czasie wyjdą zupełnie z branży i dlatego prowadzą politykę awanturczą *va banque*, zdając, może świadomie, tym, którzy interesów bronili są obowiązanymi. Na ich usługach pozostają niektórzy płatni funkcjonariusze zrzeszenia, stanowiąc nie dorobki do stanowisk, jakie zajmują. Należy jednak mieć nadzieję, że przy najbliższych wyborach ludzie ci zostaną wyeliminowani, a wtedy napewno nie będzie stało na przeszkodzie do zgodnego współżycia kin z władzami miejskimi i temi instytucjami, na których kinom zależy.

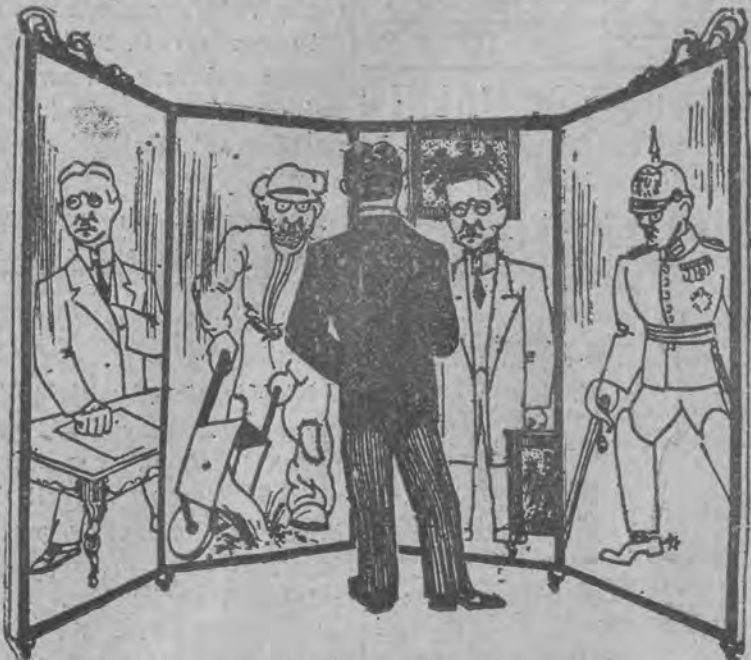
G. Was.

Elektryczna maszyna



do ładowania na wozy ciężkich beczek

Schacht w zwierciadle prasy



Włochy: Schacht dzielnie bronił interesów Niemiec.

New York Sun: Schacht wywraca całą tarczkę. — Schacht chce zostać prezydentem Rzeszy.

Evening Post: Schacht jest tubą bezwstydnego prusactwa przedwojennego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Pogoda w Łodzi

Barometr opada. Wieczorem wskazywał 737 mm.

Temperatura wynosiła: rano — 2,2 stop. C., w południe plus 7,6 stop., a wieczorem 4,4 stop.

Wilgotność względna opadła w ciągu dnia z 81 proc. na 49 proc.

Na dziś oczekujemy podniesienia się temperatury.

U. S. a.

Rejestracja cudzoziemców

W dniu dzisiejszym winni stawić się do rejestracji w starostwie grodzkim cudzoziemcy, zamieszkali w Łodzi o nazwiskach na litery J.

Jutro winni stawić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery K.

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni stawić się w gminie starostwa łódzkiego (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery H. K.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Czytajcie „Głos Poranny“

Redukcje w przemyśle wełnianym objęły największe przedsiębiorstwa łódzkie

Pomimo uspakajających oświeśleń rządowego komunikatu o sytuacji przemysłu łódzkiego zaznaczyć należy, że stan redukcji ostatnio na terenie fabryk znacznie się rozszerzył.

Redukcje objęły w pierwszym rzędzie fabryki drobniejsze, w których kilkadziesiąt w poniedziałek całkowicie przerwało pracę. Fabryki te zatrudniały mniej więcej od 3 — 4 tys. robotników.

Fabryki średniego przemysłu również przeprowadzają redukcje, zwłaszcza fabryki przemy

ślu bawełnianego, a w szczególności — przedziałnie.

W sprawie tej odbył się krajowym związku cały szereg narad, na których postanowiono redukcję pracy przeprowadzić jaknajogrodniej i dopiero pod naciskiem rzeczywistej konieczności.

Nieco lepiej kształtuje się sytuacja w przemyśle wełnianym.

Przemysł wełny redukuje również produkcję, przyczem w poszczególnych fabrykach stan ten w zależności od różnych działów produkcji przedstawia się następująco: Scheibler i

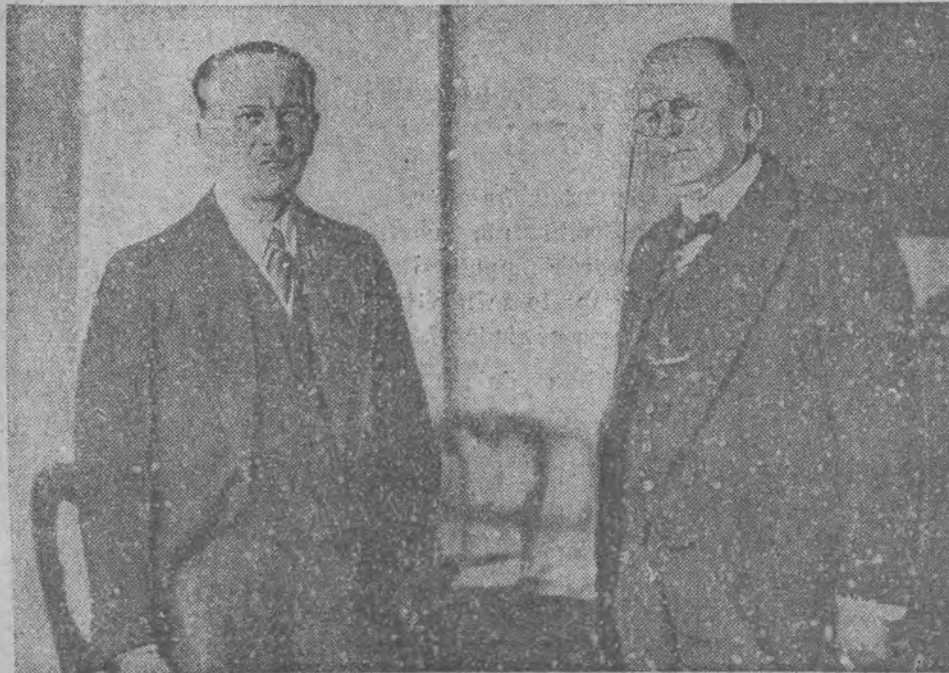
Grohman — 4 dni, L. K. Poznanski — 3 dni, Adam Osser — 4 dni i t. d.

Również i z pośród przedsiębiorstw niezrzeszonych w związkach „Widzewska Manufaktura“ zmniejsza ilość dni pracy w tygodniu.

O ile więc nie nastąpi na rynku łódzkim w ciągu najbliższych dni odprężenia w kierunku wzmoczenia obrotów i poprawy sytuacji, wówczas oczekiwać należy dalszych redukcji pracy w całym przemyśle łódzkim.

A. T.

Prem. Światalski u Marszałka Senatu



Zdjęcie przedstawia p. premiera Światalskiego podczas wizyty u marszałka senatu.

Elektryczne oświetlenie Łodzi

na wszystkich ulicach przedmieść

Plan oświetlenia elektrycznego ulic na rok 1929 obejmuje oświetlenie 20 ulic w dzielnicy Widzew, 55 ulic w dzielnicach Bałuty i Radogoszcz, 15 ulic w dzielnicy Chojny oraz zainstalowanie elektrycznego oświetlenia ulicznego na 5 kilometrach ulic śródmieścia, zgodnie z umową koncesyjną.

Ogółem w dzielnicy Widzew oświetlonych zostanie około 9 kilometrów ulic, w dzielnicach Bałuty i Radogoszcz około 16 klm. ulic i w dzielnicy Chojny około 7 klm. ulic, razem więc oświetlonych zostanie na przedmieściach 32 klm. ulic. Ulice te oświetlone będą, według umowy dodatkowej, zawartej w dniu 11 kwietnia r. b.

Zgodnie z umową, ulice wjazdowe otrzymają analogiczne oświetlenie, jak ul. Piotrkowska.

Lampami 500-watowymi oświetlone zostaną, ze względu na ich ważność, jako arterji komunikacyjnych, ulice Kunicera i Niciarniana na Widzewie, prowadzące do „Widzewskiej Manufaktury“ i „Widzewskie Niciarni“.

W śródmieściu natomiast projektowane jest oświetlenie elektryczne ulic Nawrot, Ewangelickiej, Głównej, Sienkiewicza Orlej i Targowej.

Dziś wielka premjera!



Dziś wielka premjera!

Przepotężne arcydzieło p. t.

„PORTJER HOTELU ATLANTIC“

W NOWEM OPRACOWANIU.

W roli tytułowej: król królów ekranu

EMIL JANNINGS

Obraz „Portjer Hotelu Atlantic“ wywarł dzięki tym swoim przekraczającym wszelką wyobraźnię momentom wizyjnym i genialnej grze Janningsa, niezatarte wrażenie na całej kuli ziemskiej i przejdzie do annalów kinematografji, jako najszlachetniejszego rodzaju arcydzieło wielkiej sztuki.

Początek seansów o g. 4.30, w soboty, niedziela i święta od 12 p. p. ■ Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Łódź nie może być pominięta

w programie wycieczek zagranicznych z okazji wystawy poznańskiej

W związku z przyjazdem do Łodzi delegata głównego komitetu wycieczkowego w Warszawie ks. red. Kneblewskiego, od było się wczoraj w gabinecie p. prezydenta miasta posiedzenie lokalnego komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

Obecni byli pp. poseł Solański, wiceprezes rady miejskiej, dyr. Wolezyński, inspektor policji Niedzielski oraz p. Chojnacki delegat starostwa grodzkiego.

W dyskusji omówiono sprawę

ominięcia Łodzi w programie wycieczek zagranicznych, co jest przede wszystkim — jak podkreślił p. prezydent Ziemięcki — krzywda dla zwiedzających Polskę.

Podzielając w zupełności argumenty, przytoczone przez członków komitetu lokalnego, a przemawiające za włączeniem Łodzi do programu wycieczek zagranicznych, ks. red. Kneblewski przyrzekł, iż główny komitet zwróci się za pośrednictwem P. A. T. do polaków amerykańskich z apelem do jaknajliczniejszego odwiedzenia Łodzi podczas wycieczek do kraju,

przez tego zaś główny komitet wystąpi do czynników miarodajnych o ewentualne zmiany w marszrutach wycieczkowych w tym kierunku, by Łódź została należycie uwzględniona, to znaczy, by interesującym się przez mystem uczestnikom wycieczek zagranicznych zwiedzenie Łodzi zostało umożliwione i udostępnione.

Wobec zupełnej zasadniczości, wystąpienia przedstawicieli Łodzi, należy mieć nadzieję, że czynniki rządowe odniosą się przychylnie do zgłoszonych przez główny komitet wycieczkowy dezyderatów. (m)

Grypsanki por. Kijani

Wczoraj w 7 dniu rozprawy o nadużycia w P. K. U. Wieluń obciążające zeznanie złożył św. Piechocki

Wczoraj w procesie o nadużycia w P. K. U. przesłuchano szereg nowych świadków.

Zastępca starosty pow. wieluńskiego p. Mieczysław Jarnicki nie wnosi do sprawy specjalnie ciekawych momentów

Jest on przewodniczącym komisji poborowych z ramienia władz administracyjnych i dlatego zeznanie tego świadka mają poważne znaczenie dla sprawy.

Na życzenie trybunału św. Jarnicki objaśnia procedurę komisji poborowych oraz stwierdza, że nie zaobserwował, by ppulk. Rogalski zdradzał specjalne zainteresowanie poborowymi żydami.

Podkreśla on specjalnie surowość ppulka. Rogalskiego w odniesieniu do poborowych, względem których istniały wątpliwości odnośnie do ich stanu zdrowia.

Ciekawe są zeznania św. Patorskiego Romana, plutonowego zawodowego podoficera 18 p.p. stacjonowanego w Skierniewicach.

Plut. Patorski znajdował się w więzieniu śledczym w tym samym czasie, gdy przesiadywali w nim oskarżeni ppulk. Rogal-

ski, por. Kijania i sierż. Wróbel. Por. Kijania kilkakrotnie przez posługacza i sierżanta Wieczorka przesyłał do sierż. Wróbla kartki,

prosząc go o wzięcie całej wtyki na siebie.

Zeznaje również że raz podczas spaceru widział por. Kijania, porozumiewającego się przez wizyterkę w drzwiach celi z ppulk. Rogalskim.

Miało to miejsce w przededniu rozpoczęcia śledztwa.

Świadek opowiada, jak sierż. Wróbel żalił mu się że współdziałał w nadużyciach, ulegając naleganiom ppulka. Rogalskiego i por. Kijania.

Najbardziej interesujące były zeznania św. Piechockiego Wawelwa, cywilnego funkcjonarjusza P. K. U. Wieluń. Piechocki wyjaśnił sądowi, że w kilku dni po aresztowaniu ppulka. Rogalskiego wezwany został przez żonę oskarżonego do jej prywatnego mieszkania, gdzie p. ppulkown. Rogalska wypytywała go, co zeznał u sędziego śledczego i co ma zamierzać przed sądem. Następnie prosiła go, by prozumił się z adwokatem męża i zdradziła choć pokrycia związanych z

tem kosztów.

Piechocki nie uczynił „a” dość prośbie ppulka Rogalskiej, uważając to za nieetyczne, co jej wręcz oświadczył.

Po kilku dniach został do niej ponownie wezwany, gdzie zastał zmonitowany za rzekome przyczynianie się do demoralizacji żołnierzy.

Na tem wczorajsze obrady zamknięto.

(dz)

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1395 m.)

11,56 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12,10—13,00 Program dla dzieci wiejskich. P. Henryk Ładosz o powie „Bajki wiosenne”, poczem koncert z płyt gramofonowych.

15,10 Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół śr. p. t.: „Przyczyny Powstania listopadowego” wykl. prof. Henryk Mościcki.

15,50 —16,45 Koncert z płyt gramofonowych.

17,00 Odczyt „Z życia wyrazów”.

17,25 „Skrzynka pocztowa” dr. Marjan Stępowski.

17,55 Koncert popołudniowy.

18,00 Rozmaitości.

19,10 Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „O Polsce współczesnej” wygłosi prof. Aleksander Janowski.

19,56—20,00 Sygnał czasu.

20,05—20,15 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Transmisja do Krakowa, Katowic i Wilna.

21,15 Koncert wieczorny.

21,35 Literacki występ autorski Stanisława Małaszewskiego.

22,05 Kwadrans konkursowy.

22,25 Komunikaty.

23,00—24,00 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”.

RADJO ZAGRANICZNE

Praga (343)

20,00 Utwory Dworzaka: Kwartet smyczkowy, Sonatina skrzypcowa, Kwintet fortepianowy.

Leningrad (1000)

19,30 Recital B. Hubermana

Hilversum (1071)

20,42 „Missa solemnis” Beethovena.

Daventry (1562)

20,05 Opera Wagnera „Latający Holender”.

Langenberg (1562)

20,00 Opera Wolf - Ferrariego „Hy”.

Wrocław (321)

20,15 Koncert („Episodes Concertantes” Juona na skrzypce wiolonczelę i fortepian z orkiestrą, Symfonia G-dur Maklera).

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę

B. P.

SALOMEI CWAJGHAFTOWEJ

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina

Inż. Kauczyński wybrany komandorem

Dowiadujemy się, że komisja sportowa łódzkiego automobilklubu obrała komandorem zjazdu gwiazdzistego do Łodzi oraz wyścigu w dniach 11 i 12 maja, p. inż. Karola Kauczyńskiego oraz wicekomandorami pp. Aleksęgo Schichta i Jana Holca.

„PALACE”

Piotrkowska 108.

Reżyseria wł. Edwarda Słomana.

Reżyseria wł. Edwarda Słomana.

Dziś powtórzenie premjery!

Wielka tragedia rodziny Lewinów emigrowanych w czasie wojny do Ameryki pod tytułem:

DWA POKOLENIA

w roli głównej najsl. żydowski tragic

George Sidney

znany z filmu „Nasi Zagranicą”

Potężny dramat z cyklu „OJCOWIE i DZIECI” oraz precudowna PATSY RUTH MILLER i rasowy GEORGE LEWIS

Nad progr.: Komedja amerykańska

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Pocz. o 4, w soboty i niedziele o 12 w południe.

Największy wybór doskonałych

win i miodów

— najlepszych roczników —

poleca

na nadchodzące święta

SKŁAD WIN I SPIRYTUALJI

M. FELIX

Łódź, Piotrkowska 20. Tel. 36-78.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Notafki

Björnsterne Björnson rozwija w Norwegii gorącą propagandę za tem by Erich Maria Remarque, autor książki „In Westen nichts Neues“, otrzymał nagrodę Nobla za rok 1929.

W roku 1919 p. Marceli Botez, profesor i generalny inspektor oświecenia muzycznego, zainicjował utworzenie stowarzyszenia chóralnego „Cantarea Romaniei“, przy współudziale licznych wykształconych jednostek i wartościowych artystów.

Celem tego stowarzyszenia jest wychowanie muzyczne mas i dąży ono do utworzenia węzłów powstałych przy najwyższym poziomie moralnym, jak również i do wzbudzenia zmysłu estetycznego w duszy narodu.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i w sobotę „Handlarze sławy“.

Jutro i w niedzielę o godz. 4 „Niespodzianka“.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i dni następane wesoła komedia St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“.

W sobotę o godzinie 5 „Panna Maliczewska“ z St. Jarkowską.

W niedzielę o godz. 5 „Murzyn Warszawski“.

Zapisujcie się na członków L.O.P. P.

„Cantarea Romaniei“

Koncert chóru rumuńskiego w Łodzi

W dniu 30 b. m. będziemy mieli okazję usłyszeć w sali filharmonii znany już w całej Europie chór rumuński.

W roku 1919 p. Marceli Botez, profesor i generalny inspektor oświecenia muzycznego, zainicjował utworzenie stowarzyszenia chóralnego „Cantarea Romaniei“, przy współudziale licznych wykształconych jednostek i wartościowych artystów.

Celem tego stowarzyszenia jest wychowanie muzyczne mas i dąży ono do utworzenia węzłów powstałych przy najwyższym poziomie moralnym, jak również i do wzbudzenia zmysłu estetycznego w duszy narodu.

Istotnym zadaniem stowarzyszenia „Cantarea Romaniei“ było grupowanie najcharakterystyczniejszych i najbardziej wyrazistych dzieł rumuńskiej muzyki ludowej, wyprowadzając wiele dawnych pieśni, którym groziło wyparcie przez t. zw. „zmodernizowanie“ muzyczne.

W ciągu 8-letniej działalności stowarzyszenie czerpało natchnienie w swej pracy nad metodycznym rozwijaniem zmysłu artystycznego, w wielkich dziełach muzyki zachodniej wszystkich okresów.

Chór „Cantarea Romaniei“ liczy dotychczas ponad 1000 członków, obeznanych z muzyką chóralną. Chór ten składa się stale z przeszło 200 osób, rekrutowanych ze świata intelektualnego.

Stowarzyszenie „Cantarea Romaniei“ od początku swego istnienia do dnia dzisiejszego zorganizowało 160 koncertów i bardzo liczną audycję. Poza tem brało zawsze udział w okazjach świąt narodowych.

Od kilku lat chór ten w liczbie 120 osób w malowniczych strojach narodowych odbywa tournée propagandowe, przyczem, jak świadczą liczne recenzje, spotyka się w rodzimym kraju i w zagranicą z wielką publicznością, jak i wśród fachowej krytyki. Doskonały zespół głosowy, wdzięk barwnych kostiumów i pięknie dobrany program stanowią gwarancję, że i w Łodzi występ tego chóru będzie się cieszył zasłużonym powodzeniem.

„Rajski ogród“

Przed premierą w Lunie

Dawno niewidziana Corinna Griffith powraca na nasze ekrany w przeróbce filmowej sztuki Hopwooda „The garden of eden“ według scenariusza Hansa Kraly'ego. Była to pierwsza samodzielna produkcja dla uroczej Corinny dla „United Artists“, materialnie, próba się nie powiodła: artystka zbyt rozrzutnie szafowała setkami tysięcy dolarów na koszty realizacji i na wynagrodzenie starannie dobranego zespołu (Marja Dresser, Charles Ray, Lowell Sherman), natomiast artystycznie wypadł „Rajski ogród“ bez zarzutu.

Reżyser (Lewis Milestone) potrafił nadać akcji właściwe tempo, którego rwący tok nwydatnił jeszcze b. udatny montaż. Dzięki temu film pozbawiony jest zupełnie dłużyżni, obniżających tak często wartość nawet pierwszorzędnych obrazów. Dowcipny scenarzysta, zrezyserowany reżyseria, potoczny rytm i wyborna gra składają się na całość lekką, powabną i wykwinną. Ale największą atrakcją „Rajskiego ogrodu“ jest naturalnie Corinna Griffith, czarująca temperamentem i wdziękiem w roli młodzieńczej śpiewaczki. W sposobie gry tej

artystki dostrzega się dodatnią zmianę w kierunku większej swobody i żywości; zbyteczna rozwodzić się chyba o jej subtelnej urodzie, ujawnionej tym razem w szeregu udatnych zbliżeń. Charles Ray dobry amant komedjowy ze szkoły Griffitha, odznacza się wielką swobodą gry, czego nie można powiedzieć o Shermanie, który zarządził w szablonie światowca-lowelasa od czasu pamiętnej „Męczennicy miłości“ z Liljaną Gish. Marja Dresser jest, jak zawsze, bez zarzutu.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

„Proletariat“

Odczyt na powyższy temat, który miał się odbyć dawniej — red. Tadeusz Wieniawa - Diugoszewski wygłosi dzisiaj, t. j. w czwartek 25 kwietnia o godz. 8,15 wiecz. w sali filharmonji.

W piątek, 26. 4. b. r. o godz. 7 wiecz. T. Wieniawa - Diugoszewski wygłosi odczyt w Zgierzu n. t. „Walka o biegun“ obrazowany przezroczeniami, które wyświetlane będą i w Łodzi przy odzycie „Proletariat“.

Wobec historii „Proletariatu“, jej znaczenia i łączności z dzisiejszym ruchem robotniczym polskim — odczyt n. t. „Proletariat“ budzi duże zainteresowanie.

Bilety należy nabywać już w kasie filharmonji w cenie od 1,50 do 50 gr. Bezrobotnym ulgi.

10-ta rocznica istnienia 7 p. saperów w Poznaniu.



7 pułk saperów, którego imię zapisane jest złotymi literami w dziejach wojny polsko-bolszewickiej, obchodził w dniu 16 b. m. swą 10-tą rocznicę istnienia. Uroczystość pułkową obchodzono bardzo uroczystie. Po mszy św. odprawionej w kościele wildeckim w Poznaniu, odczytano zebranych na dziedzińcu koszarowym żołnierzom rozkaz dzienny.

PREMIERY TEATRALNE

„Handlarze sławy“--

sztuka w 4 akt. z prologiem Pagnola i Nivelx

Sztuka spółki autorów francuskich Pagnola i Nivelx „Handlarze sławy“, którą widzieliśmy na sobotniej premierze w teatrze miejskim, jest typowym wytworem wojennym, wykpiwającym w ostry sposób stosunki, wytworzone po wielkiej tragedji światowej. Sprytne handlarze, którzy w czasie krwawych zapasów na frontach, bogacili się na wszelkiego rodzaju spekulacjach, czynią to samo po wojnie, zagarniają w swe ręce całą władzę, ba, nie cofają się nawet przed handlem i spekulacją takimi rzeczami, jak sława i bohaterstwo poległych synów ojczyzny. Taki właśnie wypadek ilustrują autorzy w swej sztuce. Pewien młody sierżant francuski, nazwiskiem Bachelet, padł na frontie śmiercią bohaterską, ku niezmiernemu bólowi najbliższej rodziny. Bohaterska śmierć sierżanta Bachelet zyskała sobie ogromny rozgłos, a nawet w książkach dla szkół znalazła barwny opis. I oto pod wpływem tej sławy oj-

ciec Bachelet, dotychczas skromny urzędnik prefektury zaczyna szybko awansować, daje się wciągnąć, jako sztandarowe nazwisko, do akcji wyborczej stronnictwa politycznego. I nagle w przededniu wyborów, zjawia się zabity rzekomo syn, który był jedynie ranny, dostał się do szpitala niemieckiego i przez 10 lat znajdował się w domu dla umysłowo chorych. Oczywiście ojciec bardzo się cieszy z powrotu syna, ale powrót ten jest mu bardzo niewygodny. To też po krótkiej walce z własnym sumieniem, decyduje się ukryć powrócił syna, który pozbawiłby go aureoli oca bohatera. Ukrycie to początkowo ma być jedynie na czas wyborów, a potem przedłużyć się, aż wreszcie zamienia się na stałe, gdyż ojciec zostaje w międzyczasie... ministrem.

Fabula sztuki jest dość żywa i interesująca, a opracowanie zdradza dobrą znajomość sceny. Niestety samo tło akcji, to znaczy stosunki powojenne i moment dra-

matyczny tragedji bohaterstwa wojennego opracowany był już niejednokrotnie, a często z o wiele większym rozmachem i większą głębią, aby ta sztuka mogła wywrzeć silne wrażenie. Słucha się jej z pewnym zainteresowaniem, ale nie można się oprzeć wrażeniu że się już to wszystko doskonale zna.

Z odtwórców na pierwsze miejsce wysuwa się p. Bonecki.

Odtworzył on doskonale typ sprytnego spekulantu karjera wicza, nadając swej roli akcenty żywe, silnie zarysowane i niezmiernie ludzkie. Zadanie jego zresztą było najwdzięczniejsze, gdyż kreowana przezeń postać jest najlepiej pomyślana i ma najbardziej ludzkie cechy. P. Janowski poprawnie się wywiązał z dużej roli ojca Bachelet. Z pań bardzo dobra była p. Dunajewska w roli matki, a także p. Tatarskiewiczówna, która w rolę swą włożyła dużo pracy i zrozumienia, to też dała szereg świetnych momentów i silnych przeżyć. Bardzo dobre typy pod względem maski i charakterystyce stworzyli pp. Hańduga, Mroziński i Rudnicki. Reżyserja p. Boneckiego staranna. Dekorator p. Mackiewicz nie miał pola do popisu.

„Miłość bez grosza“--

komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Wystawiona ostatnio w teatrze kameralnym komedia Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“ właściwie nie bardzo zasługuje na miano komedji. Jest to raczej sztuka, zresztą dosyć rozwlekła, której powikłania wlecze się powoli przez wszystkie akty, a ma dowieść tej znanej już od setek lat prawdy, że brak pieniędzy jest najgorszym wrogiem miłości, że kobieta, która nawet kocha, nie zapomina nigdy o materialnych podstawach swej egzystencji, że gotowa jest raczej poświęcić kochanego mężczyznę, niż dochodowy dom. Dla podkreślenia tej arcyludzkiej cechy bohaterki sztuki, autor każe jej konsekwentnie odrzucać świetne propozycje finansowe podstarzałego prezesa, który chętnie wzięłby ją na utrzymanie na wymarzonych wprost warunkach. Jednakże pani Wiktorja stale odrzuca te propozycje i autor każe nam wierzyć, że cięższe się to wskutek braku miłości. Niestety widzowi bardzo trudno w to uwierzyć i skłonny jest raczej przypuszczać, że p. Wiktorja odstrasza raczej niewyraźne stanowisko społeczne utrzyman

ki prezesa. W każdym razie komedia jest naogół nudna i rozwlekła, a uratowała ją częściowo znajomość sceny autora no i rzetelna praca aktorska.

P. Grywińska w roli Wiktorji roztaczała dość czar, aby usprawiedliwić okoliczność, że wszyscy się w niej kochają. P. Melina doskonale odtworzyła typ aferzysty, który ma milion pomysłów do zrobienia majątku i z tego względu zawsze się śpieszy i wiecznie jest zaaferowany. Szkoda tylko, że ten niezwykle pośpiech odbił się ujemnie na dykcji tego utalentowanego aktora.

Bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania p. Lapińska w roli matki przatki, spekulującej na urodzie swej córki, p. Kopijowska, która stworzyła wdzięczną sylwetkę młodego sentymentalnego a niesłychanie naiwnego dziewczęcia. Dobry był również p. Lenk w roli prezesa i p. Brodniewicz jako artysta malarz.

Reżyserja p. Melny dobra. Dekoracje p. Poduszki poprawne.

Dla „dobra” sportu

Jeszcze jedna „gaffa” zarządu Ł.Z.O.P.N.

Już w zaraniu rozgrywek o mistrzostwo Łodzi mamy do zanotowania plan działalności zarządu ŁZOPN, który ma być jednym z owych wyczynów dokonanych dla „dobra” naszego sportu piłkarskiego.

Dobro to zapowiadali nam ludzie wysunięci na naczelne stanowiska w nowoobranym zarządzie przy przyjmowaniu tak odpowiedzialnych mandatów. Inną kwestją iż mandaty te wręczone zostały im poprostu przez pomyłkę (wrażenia z ostatniego walnego zgromadzenia ŁZOPN) co wywołało ogólną konsternację wśród łódzkich klubów piłkarskich. Chochlik wyborczy spletał niemilosierne figla — ktoś w decydującym momencie zdradził sformowany blok, ktoś wreszcie z zamkniętymi oczyma sygnal do kieszeni oddając na los szczęścia głos za jednym kandydatem, drugą zaś kartkę, na której napisane było nazwisko kandydata zniszczył nie otwierając jej, by samemu nie wiedzieć na kogo dokonał głosowania i ostatecznie losy związku spoczęły w rękach ludzi, zapowiadających nam pracę dla dobra sportu piłki nożnej.

Obietnice pozostają tylko obietnicami, fakty natomiast mówią dotychczas coś innego. Sprawa, którą poniżej przytoczymy, charakteryzuje dobitnie iż do zapowiedzianego „dobra” jest jeszcze bardzo daleko. Czyż bowiem historia przyznania walnego zarządowi Burzy pahnickiej i zawieszenie drużyn rezerwowych klubu Turystów podkrotowane było owym zapowiedzianym dobrem dla piłkarstwa łódzkiego?

Zawieszono je w związku z niuregulowaniem przez fioletowych należności powstałych w ŁZOPN z tytułu procentów od dochodów ligowych rozegranych w roku ubiegłym. Zawieszenie to opublikowano w komunikacie oficjalnym, po licha więc w następnym komunikacie powrócono do tej samej sprawy publikując dyskwalifikację klubu Turystów? Czyżby dla tego iż mocniej brzmi słowo „dyskwalifikacja”?

Choćbyż dług swego Turystów nie regulowali tylko z tego powodu, iż mieli w ŁZOPN sporne sprawy pieniężne i na załatwienie których w Warszawie czekali, chociaż klub do tego

czasu nie urządzał ani jednej kasowej imprezy, lecz przeciwnie dokładał do pierwszych meczy, chociaż klub Turystów zmuszony był sfinansować dwa kosztowne wjazdów drużyny ligowej na mecze o mistrzostwo Polski do Poznania i Krakowa — nie to nie znaczący dla ŁZOPN. Zdiskwalifikowano dłużnika i basta. Takie postawienie sprawy z punktu widzenia formalnego jest co prawda w porządku, jednak czy ze względów czysto życiowych było ono na miejscu — wątpliwy mocno.

Ale idźmy dalej. Turystów zdobyl się na wielki wysiłek — uregulowali swe zobowiązania w ŁZOPN na dwa dni przed zawodami i domagają się doprowadzenia zawodów do skutku. Tymczasem władze związkowe, zasłaniając się opracowaniami przez się przepisami rozgrywek o mistrzostwo, powiadają, iż dyskwalifikacją nałożoną na klub wygasa dopiero w pięć (!!) dni od chwili uregulowania zobowiązań pieniężnych.

Nie to nie obchodzi ŁZOPN, pracujący dla dobra sportu, że przepis taki to swego rodzaju nonsens, a na dobitkę złego sprzeczny jest z odnośnymi przepisami najwyższej naszej magistratury piłkarskiej, jaka jest PZPN. Postanowienia PZPN mówią bowiem wyraźnie „Nieodtrzymujący terminu zapłaty długu zostaje przez zarząd Z.O.P.N. zawieszony w czynnościach aż do chwili zupełnego uiszczenia długu (ewentualnie wraz z odpowiednim procentem); pozatem może być karany grzywną.” (Dział V Postanowienia finansowe, część ogólna pkt 4)

Ludziom podejmującym się pracy dla dobra sportu, wiadomym przecież winno być iż wszelkie przenisys jak to: statuty, postanowienia, regulaminy itp. danego ZOPN winny być uzgodnione z odnośnymi przepisami PZPN. Czyżby w danym wypadku ŁZOPN zapomniał lub wogóle nie wiedział o tem?

Turystów, widząc ułanowany zamach na dwa punkty mistrzowskie, onierając się na tem co mówi PZPN, zaświadomili o dokonanej wpłacie długu odnośne władze i także Kolegium sędziów, prosząc o delegowanie arbitra. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, drużyna Turys-

tów stawiała się na mecz, a ponieważ przeciwnik, w danym wypadku Burza, zasłaniając się orzeczeniem ŁZOPN nie przybył, sędzia odgwiżdżał walkower na korzyść fioletowych. Jak to pogodzić z walkowerem przyznany na korzyść Burzy, owocem pracy sławetnego „zielonego stolika”?

Nie mniej ciekawe jest dalsze zachowanie się władz łódzkich przy rozwijających się nadal wypadkach. Turystów rozplakotowali zawody jako mistrzowskie, i stawili się na boisko, czego jako zawieszonym nie wolno im przecież było uczynić, Turystów tego samego dnia rozegrali zawody towarzyskie z K.S. Zjednoczone do czego również nie mieli prawa. Tymczasem ŁZOPN, w tych sprawach mileży uporczywie choć przepisy PZPN mówią najwyraźniej że „za świadomie fałszywe reklamowanie zawodów drużyna A klasowa winna być ukarana grzywną zł. 100 za grę towarzyską lub grać w czasie zawieszenia drużyny klasy A zł. 100, drużyna klasy C zł. 30.

(Dział VIII Postanowienia odnośnie kar pkt. 2 lit a. m.)

Wspaniała okazję do podperowania funduszu związkowych przepuścił nie wiadomo dlaczego Ł.Z.O.P.N. Przecież chcąc już być konsekwentnym należało ukarać Turystów za fałszywą reklamę grzywną zł. 100, za rozegranie zaś przedmecz Turystów III — Zjednoczone obydwa kluby po zł. 30

Dotychczas tego nie dokonano. Trudno posądzać ŁZOPN by darzył specjalnymi względami bądź to Turystów, bądź też Zjednoczone, prawdopodobniejszym jest to, iż jak i w wypadku przyznania Burzy walowego przemawiała przez zarząd nieznajomość przepisów PZPN, a co gorsza tych właśnie przepisów, które opracowane zostały specjalnie dla związków okręgowych.

Wypadałoby wpiery zapoznać się z temi przepisami, a później głosić bombastycznie oświadczenia, iż wręczone dzieki tragicznej pomyłce na walnym zgromadzeniu mandaty przyjmuje się dla dobra sportu.

Zmiany w kalendarzyku ligowym Ł.K.S. -- Turystów w dniu 19 maja

Wydział gier i dyscypliny Ligi przeprowadził ostatnio zmianę kalendarzyka rozgrywek ligowych. Cały szereg zmian tyczy zwłaszcza drużyn łódzkich Ł.K.S. i Turystów. Zmieniony kalendarzyk rozgrywek do końca pierwszej rundy przedstawia się następująco:

- 28 kwietnia: Ł.K.S. — Ruch, Wisła — Legja, IFC, — Warszawianka, Pogoń — Garbarnia, i Polonia — Cracovia.
- 3 maja: Turystów — Pogoń.
- 5 maja: IFC. — Warta, Ł.K.S. — Pogoń, Legja — Cracovia, Czarni — Polonia, Wisła — Garbarnia.
- 9 maja: Warszawianka — Turystów, Wisła — Czarni, Ł.K.S. — Garbarnia, Warta — Legja.
- 19 maja: Cracovia — Warta, Ruch — IFC, Ł.K.S. — Turystów i Legja — Polonia.
- 20 maja: Garbarnia — Warta
- 26 maja: Legja — IFC, Wisła — Polonia, Pogoń — Czarni, Ł.K.S. — Cracovia.
- 30 maja: Garbarnia — Legja, Warszawianka — Pogoń, Turystów

- Czarni, IFC. — Ł.K.S. Ruch — Wisła.
 - 9 czerwca: Warszawianka — Ł.K.S. Cracovia — Wisła, Warta — Polonia, Pogoń — IFC, Ruch — Czarni, Turystów — Legja.
 - 16 czerwca: Warszawianka — Legja, Warta — Wisła, IFC — Czarni, Pogoń — Ruch, Garbarnia — Cracovia.
 - 23 czerwca: Turystów — Ruch, Warta — Ł.K.S., Czarni — Garbarnia, Polonia — IFC, Cracovia — Pogoń.
 - 29 czerwca: Czarni — Warta, Wisła — Turystów.
 - 30 czerwca: Garbarnia — IFC., Pogoń — Warta, Warszawianka — Cracovia.
 - 7 lipca: Ruch — Warszawianka, Czarni — Legja, Cracovia — Turystów, Polonia — Pogoń.
 - 14 lipca: Ruch — Polonia, Wisła — IFC, Warszawianka — Garbarnia, Czarni — Ł.K.S.
 - 21 lipca: Czarni — Warszawianka.
- Po tym terminie ustalony zostanie kalendarzyk drugiej rundy.

Wednesday siega po tytuł mistrza Anglii

W mistrzostwach Anglii Wednesday prze dalej do zwycięstwa.

przyczem jego ostatni wynik 6:0 z Westham United świadczy, że drużyna ta jest w świetnej formie. Nad najgroźniejszym rywalem Leicester City ma już ona 5 punktów przewagi, a że do ukończenia mistrzostw pozostało zaledwie pięć spotkań, nic jej zdaje się, zaszczytnego tytułu nie odbierze. Ciekawe jest, że poza strefą spadku znajduje się zaledwie pięć czołowych klubów. Wszystkie inne, naturalnie teoretycznie mogą znaleźć się w r. przyszłym w drugiej lidze.

Papiery pakowe kancelaryjne i rysunkowe
poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.
SKŁAD PAPIERU
A. J. OSTROWSKI
Piotrkowska 55. Tel. 354 i 35-40.



Niemcy pragną grać z Polską

Niemcy umieścili w swym kalendarzyku imprez międzynarodowych na rok 1930 pierwszy międzynarodowy mecz piłkarski z Polską.

Niesłychany skandal sportowy

Oświadczenie p. Red. Eugenjusza Kronmana w sprawie artykułu z dnia 15. 4. 1929 r.

Oświadczam publicznie, że artykułem p. t. „Niesłychany skandal sportowy”, zamieszczonym w dniu 15. 4. 1929 r. nie miałem zamiaru obrazić p. Dyr. Z. Skibińskiego ani artykuł powyższy nie był wymierzony przeciw Niemcu, lecz jedynie i wyłącznie przeciwko zarządowi ŁZOPN. jako takiemu. Ponieważ p. Dyr. Z. Skibiński uczuł się tym artykułem obrażony osobicie, wyrażam z tego powodu ubolewanie i uroczyste Go za to przepraszam, udzielając tem oświadczeniem p. dyr. Z. Skibińskiemu satysfakcji honorowej.

(—) Eugenjusz Kronman
Redaktor „Głosu Porannego”

Loth I wraca do drużyny Polonii

Mjr. Stefan Loth zajmie prawdopodobnie na niedzielnym meczu Polonii z Cracovią stanowisko środkowego pomocnika. W razie urzeczowienia tego zamiaru byłby to pierwszy tegoroczny występ starego piłkarza. Faktem jest, że obecnie Loth I trenuje gorliwie.

Spóźnione zaproszenie i trudności paszportowe

Dr. Lustgarten zaproszony przez C. S. F. do prowadzenia zawodów Admira — Sparta w Pradze w dniu 20 kwietnia na takowe nie wyjechał ponieważ został zawiadomiony we czwartek 18 b. m. po południu i wobec tego brakło mu czasu na wyrobienie sobie paszportu na wyjazd.

Ł.K.S. — Hakoah

Dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym, jako w pierwszym dniu świąt żydowskich gra Ł.K.S. z drużyną Hakoahu na boisku W. K. S. o godz. 14.30. Jednocześnie dowiadujemy się, że następnego dnia, t. j. w piątek gra Hakoah na temże boisku z drużyną robotniczą T. U. B.

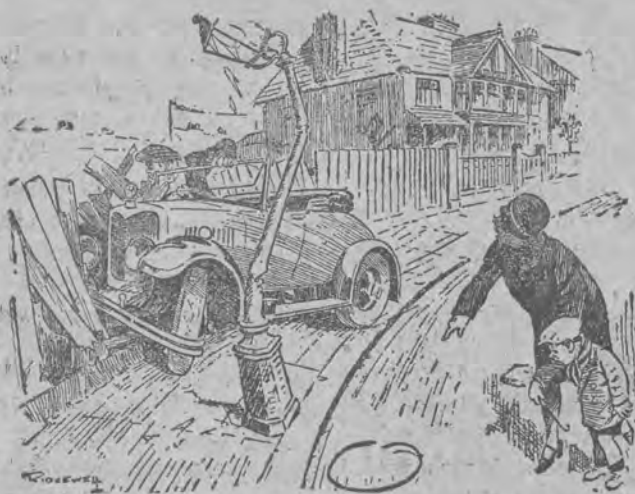
Kto sędziuje mecze ligowe

Dowiadujemy się, że na niedzielne mecze ligowe wyznaczeni zostali następujący sędziowie ligowi: Ł. K. S. — Ruch — p. Baranowski z Poznania, Wisła — Legja — p. Hanke z Łodzi, I. F. C. — Warszawianka — p. Zawiadkowski ze Lwowa, Pogoń — Garbarnia — p. Rettig z Łodzi, Polonia — Cracovia — p. Marczewski z Łodzi. Jak widać czynni są w nadchodzącą niedzielę najlepsi sędziowie łódzcy.

Ofiara brutalnej gry

Dowiadujemy się, że napastnik wojskowego klubu sportowego w Łodzi an zawodach z I. K. S., które odbyły się ubiegłej niedzieli uległ złamaniu żeber przy zderzeniu się z obrońcą K. S. Radomskim. Fryc nie dzie mógł przez dłuższy grywać w pilkę.

Humor za graniczny



„Co pan narobił? Połamał pan koło mojemu synkowi!”

(Humorist)

Oryginalny projekt

Dyskonto weksli w Funduszu Bezrobocia ma dostarczyć przemysłowcom tak poszukiwaną gotówkę

Łódzki przemysł włókienniczy przechodzi ostatnio okres ciężkiego kryzysu. Przyczyny tego kryzysu leżą w ogólnej strukturze ekonomicznej ostatnich lat, wywołanej są zjawiskami natury ogólnoeuropejskiej i Polska pod tym względem jest tylko jednym z ogniw w łańcuchu wielu, jeżeli nie wszystkich europejskich państw. Lecz są także przyczyny natury lokalnej, działające na potęgowanie się kryzysu u nas; i jeżeli w obliczu ogólnoeuropejskiego zjawiska Polska sama, działając na własną rękę, dużo wskórać nie może, to, mając przed sobą przyczyny zła w własnym kraju, możemy i powinniśmy takowe w miarę możliwości usunąć. Tem bardziej, jeżeli niektóre ze środków obrony znajdują u nas pod ręką.

robocia dobrego portfela wekslowego łódzkich fabrykantów na cele wypłaty robotnikom.

Jest to środek, zapobiegający w obrębie swoich możliwości z jednej strony wzrostu bezrobocia, z drugiej zaś—pozwalający na produktywnie zużytkowanie gotówkowych kapitałów, otrzymywanych z tak wielkimi trudnościami, i dający możliwość tym powrotnym strumieniem gotówki zasilać i ożywiać nasz wegetujący przemysł.

Jest to postulat ogólny, wymagający szczegółowego jeszcze opracowania. Tak np. powinny być szczegółowo opracowane warunki,

jakim powinien odpowiadać portfel, nadający się do dyskonta; warunki te powinny być utrzymane w duchu jaknajbardziej liberalnym, aby zapobiec wykorzystywaniu kredytu przez te tylko firmy, które i bez tego posiadają duży kredyt w państwowych bankach. Lecz przede wszystkim koniecznym jest postawienie i przeprowadzenie tego ogólnikowego projektu, jeżeli nawet będą nieuniknione pewne zmiany w statucie F. B.

Poruszoną kwestją powinny się koniecznie zająć przemysł i jego związki, a wówczas postulat ten, popierany przez ogólną opinię, na pewno uzyska aprobatę odpowiednich czynników oficjalnych. Dr. L. W.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI

Kopenhaga 237.76
Londyn 43.28 i pół
N. Jork 8.90
Paryż 34.86 i pół
Praga 26.39
Szwajcaria 171.60
Włochy 46.71
Berlin 211.45

AKCJE

Dyskontowy 124.—
Zarobkowy 78.50
Małopolski 27.—
Lilpep 34.50
Ostrowieckie 96.—
Zieleniewski 120.— 121.—
Polski 167.— 167.75
Elektr. Dąbrow. 100.—
Wysoka 250.—
Norblin 180.—
Starachowice 28.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestyc. 105.—
Pożyczka stabilizac. 91.75 92.—
Dolarówka 88.— 86.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konwers. kol. 59.—
Pożyczka dolarowa 84.75
Kolejowa 102.—
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.—
7 proc. B-ku Gosp. Kraj. 83.25
8 proc. Polsk. B-ku Komunalnego II-em 93.—
8 proc. listy zast. Przem. Pol 86.50
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. zł. 47.25 47.40 47.30
8 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 96.50
7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 84.—
8 proc. m. Warszawy zł. 66.50
8 proc. m. Łodzi 60.—
8 proc. m. Częstochowy 56.54 56.25

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL, Bawelna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 1005, luty 1005, marzec 1009, kwiecień 1011, maj 1017, czerwiec 1016, sierpień 1015, wrzesień 1009, październik 1008, listopad 1005, grudzień 1006, loco 1048 (lipiec 1012.)

LIVERPOOL, Bawelna egipska, zamknięcie:
styczeń 1802, marzec 1813, maj 1709, lipiec 1738, październik 1756, listopad 1764, loco 1795.

ALEKSANDRIA, Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 3950, maj 3505, lipiec 3535, listopad 3530.
Ashmouni: kwiecień 2160, czerwiec 2240, sierpień 2255, październik 2262, grudzień 2235.

NOWY JORK, Bawelna amerykańska, zamknięcie:
kwiecień 1960, maj 1970—1972, lipiec 1907—1909, sierpień 1915, wrzesień 1915, październik 1922, listopad 1913, loco 1985.

NOWY ORLEANS, Bawelna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 1905, marzec 1915, maj 1893, 1891, lipiec 1898-1899, październik 1899 — 19.00, grudzień 1904—1905, loco 1879.

Nadzór, który zbiegł się z upadłością

Passywa upadłej firmy „Globus“ wynoszą milion złotych

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że firma „Pierwsza Polska Fabryka wyrobów Gumowych „Globus“ wniosła podanie o odroczenie jej wypłat. Przedsiębiorstwo to istnieje od 1922 roku i trudni się wyrobem obcasów gumowych i obuwi. W roku 1927 firma poczyniła wielkie inwestycje i otworzyła filje w Warszawie oraz we Lwowie. Inwestycje te oraz zły sezon ostatni stały się przyczyną trudności finansowych, którym przedsiębiorstwo nie mogło poddać. Bilans firmy po skorygowaniu go przez biegłego, wyznaczonego przez sąd, przedstawia się jak następuje: aktywa: maszyny 140.000 zł., narzędzia 58.000, formy do wyro-

bów 470.000, razem około 700.000 zł. bez potrącenia amortyzacji, aktywa płynne składają się z pozycji: dłużnicy, która wynosi 100.000 zł. (łącznie z protestami). Składu towarów nie wliczono do bilansu. Passywa zaś wynoszą 1.000.000 zł.

Sprawa znalazła się trzykrotnie na wokandzie sądowej.

Odraczano ją na życzenie głównych wierzycieli - zaprzyjanych firm „Wolbrom“ i „Kauczuk“. Firmy te zamierzały przejąć aktywa „Globusu“ za cenę spłacenia pozostałych wierzycieli. Proponowano im uregulowanie w wysokości 25 do 37 proc. Kwota ta nie odpowiadała wierzycielom, ponieważ jednak firma „Globus“

przez sam fakt złożenia podania o odroczenie wypłat zyskała możliwość niezapłacenia swych długów, wierzyciele niezaspokojeni wystąpili o ogłoszenie „Globusu“ upadłości, pragnąc tym sposobem wyrzucić presję i osiągnąć wpływ na zarząd przedsiębiorstwem, przez syndyka masy upadłości. W tych warunkach firma cofnęła podanie o odroczenie wypłat i sama prosiła o ogłoszenie jej upadłości.

Rozprawa nad prośbą wierzycieli i samej firmy odbyła się w dniu wczorajszym.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Globus“ z datą otwarcia na 16 lutego b. r. i po rozpatrzeniu sprawy kuratorem mianował adw. Tujańskiego. B.

Dawid Lengua — Józef Wolhendler

Dwa nowe nadzory firm łódzkich

W dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego podanie o odroczenie wypłat firmie „Dawid Lengua“ w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6.

Firma powyższa egzystuje od r. 1918 produkującą konfekcję damską i męską, przyczem zatrudnia 32 robotników. Ostatnio brak gotówki wywołany zastojem na prowincji i mrozami spowodowały zmniejszenie się popytu na konfekcję. Aktywa firmy wynoszą 299.500 zł. passywa zaś 253.600 złotych.

Nowy sezon rozpoczyna się w czerwcu i firma spodziewa się, że korzystnie spienięży swój zapas towarów.

Jednocześnie wniesiono podanie o udzielenie odroczenia wypłat

firmie „Józef Wolhendler“ z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 24.

Pod firmą tą prowadzony jest od lat trzydziestu handel hurtowy towarami kurtowymi. Ze złożonego przez firmę bilansu wynika, iż aktywa jej wynoszą 155.985 zł., a długi zaś 106.644 zł. a więc aktywa znacznie przewyższają długi.

Firma „Józef Wolhendler“ znalazła się w trudnościach płatniczych z tego powodu, że dłużnicy jej dopuścili do protestu znaczną ilość weksli. Są to drobni handlarze, wyjeżdżający z towarami na prowincję, towarów sprzedawać nie mogli, co znowu pociągnęło za sobą niemożność wykupienia weksli.

Wina i miody
(PEJSACHOWE)
w najlepszych gatunkach na święta nadchodzące poleca znana wytwórnia win i miódów
F. WISLICKI
PIOTRKOWSKA 10
w podwórzu na lewo.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA JAKO
USUWA BEZ BÓLUBIĘZPOWROTNE
ZNANY DO 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KO WALSKI“
WARSZAWA

Statut izby przemysłowo-handlowej przyjęła komisja regulaminowa

Na ostatnich trzech posiedzeniach komisja statutowo-regulaminowa Izby przemysłowo-handlowej zakończyła trzecie czytanie drugiej części statutu izby.

Komisja przystępuje obecnie do obrad nad regulaminem posiedzeń plenarnych.

Targi w Budapeszcie

W dniach od 4 do 13 maja b. r. odbędą się międzynarodowe targi w Budapeszcie. Wszelkich informacji o ulgach wizowych i komunikacyjnych oraz zniżkach kolejowych udziela Izba Handlowo-Polsko-Węgierska w Warszawie Ludna nr. 9.

Logicznym skutkiem tej sytuacji jest wzrost bezrobocia. Jest to klęska nie tylko dla przemysłu, lecz także dla skarbu państwa, gdyż utrzymanie bezrobotnych to ciężar na kark państwa, zmuszonego przez swój fundusz bezrobotnych wypłacać im zapomogi. Jesteśmy więc świadkami zupełnie nieproduktywnego wykorzystywania znajdujących się w kasach funduszu bezrobotnych sum, mających tak wielką wartość w naszym spauperyzowanym społeczeństwie. Tutaj nie możemy zaoszczędzić wyrzutu funduszowi bezrobotnych, że jest on tylko pasywnym widzem zbliżających się klęsk i nie stosuje żadnych środków zapobiegawczych aby choć w części postarać się opanować sytuację. Tymczasem środki te są zupełnie łatwo do zastosowania i leżą także w interesie prawidłowego zużytkowania kapitałów, zbierających się w kasach funduszu bezrobocia. Mam na myśli dyskontowanie przez fundusz bez

